

Wychodzi codziennie o godz.

3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: kwartalnie	3 zlr 75 cent.
miesięcznie	1 „ 30 „
Z przesyłką pocztową:	
w państwie austriackim z	
Tygodnikiem Niedzielnym z	
Prus i Rzeszy niem. 4-tal. 15 sgr.	
Szwecji i Szwajc. 6 „	
Francji i Anglii 23 franków.	
Włoch 25 „	
Belgii i Szwajcarii 18 „	
Turcji i ks. Naddun. 18 „	

Numer pojedynczy kosztuje 8 cent.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Biuro Administracji **Gazety Narodowej** przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia **Józefa Czecha** w rynku. W PARYŻU: na całej Francji i Anglii jedynie p. pułkownik **Rackowski**, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU: p. **A. Oettel**, Wollzeile 22; tudzież pp. **Hasenstein & Vogler**, Wollzeile 9. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. **Hasenstein & Vogler**.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 1 cent. od miejsca objętości jedno go wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stampelowej 30 cent za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopiecztowane nie ulegają frankowaniu.

Od Wydawnictwa. Przedpłata na Gazetę Narodową z Tygodnikiem Niedzielnym:

Na 4 miesiące t.j. od 1. czerwca do końca września b. r. . . 6 „ 70 „
kwartalnie . . . 5 „ — „
miesięcznie . . . 1 „ 70 „

W razie gdyby żądano Tygodnika Niedzielnego więcej niż jeden egzemplarz przy Gazecie, lub pod osobnym adresem, za każdy egzemplarz nadliczbowy kwartalnie po — 35 cent.

Bez przesyłki pocztowej i bez Tygodnika Niedzielnego w miejscu:
kwartalnie . . . 3 „ 75 „
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Przedpłatę przyjmuje się tylko od 1. i 16. każdego miesiąca.

Na prowincje tj. z przesyłką pocztową można prenumerować na **Gazetę Narodową** tylko razem z **Tygodnikiem Niedzielnym**; **jedynie miejscowi** t.j. we Lwowie odbierający prenumeratorowie mogą abonować **Gazetę Narodową** bez **Tygodnika Niedzielnego**.

Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu Gazety upraszamy o jak **najwcześniejsze przesyłanie przedpłaty**. Również upraszamy o ścisłe trzymanie się powyżej oznaczonych cen przedpłaty, dla uniknięcia niepotrzebnych korespondencji i wynikających ztąd kosztów przesyłki pocztowej.

Lwów dnia 28. maja.

(Sprawa żydowsko-rumuńska a gabinet austriacki— Francja manewruje.— Na Wschodzie świt krwawy.)

Niejednokrotnie już wspominaliśmy o drażliwym charakterze rokowań z rządem rumuńskim w sprawie przesładowania żydów. Oddając należne uznanie energicznemu wystąpieniu gabinetu wiedeńskiego przeciw barbarzyńskim czynom ciemnych tłumów moldawskich, i gorzej niż barbarzyństwu, bo przewrotnemu postępowaniu rządu rumuńskiego, w dzielnicy od początku, jak niebezpieczne przejścia kryje się mogą w sprawie żydowsko-rumuńskiej, a to z powodu dziwnego położenia, w jakim się znajduje rząd rumuński wobec mocarstw europejskich i zobowiązań, które zaciągnął wobec kraju własnego.

Rząd kraju, którego siły wewnętrzne są żadne prawie, którego nawet spójnia wewnętrzna nie jest ustalona; rząd, który nie znalazł dosyć mocnego poparcia wewnątrz, i nie miał dosyć odwagi, czy też nie mógł, zająć się przedewszystkiem wytworzeniem sił realnych i należytym zorganizowaniem świeżo powstałego państewka, a który mimo tego jest spadkobiercą wszystkich marzeń rumuńskich, przymusowym współwłodnikiem wielkich mężów stanu i wielkich zachwalców politycznych współczesnej epoki — rząd ten,

wraz z swoimi górnolotnymi zasadami, wraz z krajem, leżącym na drodze ambitynych dążeń moskiewskich, stał się igraszką wielkiej gry politycznej, na którą sam ani wpływa, ani wpływać może, manekinem zwrotów moskiewsko-pruskiej przyjaźni. Dlatego to sprawa, rozpoczęta pomiędzy Austrią a podobnym rządem, mimo szlachetności pobudek, mimo nieskończenie silnej przewagi austriackiej nie wydawała nam się zupełnie bezpieczną. Co chwila bowiem dotknąć mogła wielkich trudności europejskich, a obrót jej mógł nagle zależeć nie od decyzji Bukaresztu i Wiednia, lecz od p. Bismarka lub Petersburga.

Sprawa żydowsko-rumuńska rzeczywiście też przeżyła już jeden niebezpieczny moment. Minister spraw zagranicznych maleńkiej i bezsilnej Rumunii powazył się w oddzielną, goryczą zaprawnej nocy zaprzeczyc twierdzeniom jeneralnego konszula Austrii w Bukareszcie, mimo szkara dy faktów doskonale stwierdzonych, mimo potępienia i przegranej wobec publicznego sumienia i sądu Europy. Zuchwałe natchnienie ku temu ooczywiście nie przyszło samo z siebie ministrowi Golesee, lecz wiało z Północy.

Zuchwałość rumuńska przesłaby była niepostrzeżenie, i zamiar p. Beusta, domagać się od rządu rumuńskiego cofnięcia noty wymierzonej przeciw austriackiemu konszulowi, wydałby się naturalnym, gdyby nie trwożliwy telegram z Paryża do *N. fr. Presse*, donoszący, że Francja odciga się z przyrzeczeniem poparcia w Bukareszcie noty austriackiej, chociaż gabinet londyński poparcie ze swej strony obiecał.

Dzienniki wiedeńskie rzuciły się z gniewem na gabinet tuilleryjski i politykę napoleońską, zaczęły miotać podejrzeniami, a nawet panu Beustowi wyrzucać jego rzekomą przyjaźń dla Francji. Rzecz jednak godną była może bliższego rozpatrzenia, tembardziej, gdy te same numera wiedeńskich organów powtarzają wiadomość z francuzkiej *la Presse*, że książę Metternich wracając z Wiednia, przywiózł ze sobą niezbito dowody knował moskiewskich w Bukareszcie i takowe przedstawiał w imieniu gabinetu wiedeńskiego rządowi francuzkiemu. Przy takim rozpatrzeniu się przegladając własne szpalty, i odczytując w nich występowania gorące za bezwzględny pokój, za zmniejszeniem armii, mozeby organa te wyrozumialemi były dla wabania się Francji.

Ostatni numer urzędowego *Wiener Abendpost* przynosi na sześćście kategoryczne zaprzeczenie wiadomości, podanej przez *N. fr. Presse* o francuzkiem ociąganiu się w obiecaniu poparcia. Komunikat półurzędowy powiada „że zwierzenie się ces. kr. rządowi przyjął Francja z równą jak i Anglia uprzejmością, i z taką samą gotowością odpowiesziano na nie“.

Informacja *N. fr. Presse* nie wydaje nam się jednak co do treści swojej fałszywą. Jest ona raczej tylko spóźniona. Mowa nowego jeneralnego konszula francuzkiego w Bukareszcie przy przedstawieniu się księciu Karolowi i inne drobniejsze oznaki pokazują, że rząd francuzki miał

zamiar w najbliższym czasie raczej paraliżować przewagę moskiewską w Bukareszcie i na dyplomatycznej drodze odzyskiwać zmniejszony wpływ Francji w tym kraju, niż rozpoczynać akcje, w której o coś innego wcale iśchy musiało, jak o pomordowane ofiary żydowskie w Moldawii i o większe lub mniejsze wpływy na intrygujący i konspiracyjny gabinet panów Golski i Bratiana.

Jeżeli Francja gotowa jest dzisiaj, jak mówi *Wiener Abendpost*, poprze stanowcze i przykre dla rządu rumuńskiego żądania Austrii, to zapewne przystępuje do tego z tą pewnością, iż Moskwa nie będzie korzystała tą razą z drażliwej chwili i sama doradzi przyjaciółm bukareskim, aby ustąpili p. Beustowi. Wiadomość, udzielona przez *Corresp. du Nord-Est* o połowicznej roli Moskwy przy zmianach ministerjalnych w Bukareszcie, o odmowce odpowiedzi p. Bismarka na zaproszenie p. Oubriła (posła moskiewskiego w Berlinie), aby rząd pruski doradzał księciu Karolowi bezwzględny opór przeciw Austrii — pozwalają rzeczywiście ufać, że gabinet petersburski chwili obecnej nie uzna jeszcze za właściwą do bezpośredniego wnieśzania się do sporu Wschód jednakże rumieni się krwawą jutrenką. Mimo reform tureckich, mimo powszechnej chęci utrzymania pokoju, palne materiały coraz bardziej się gromadzą, moze więc niedługo dzisiejszy stan rzeczy potrwa.

Oprócz jątrzącej się i rozmazującej sprawy rumuńskiej dowiadujemy się, że poseł turecki w Atenach musiał aż protest zakładać, aby rząd grecki nie wpuścił do parlamentu ateńskiego trzech powstańców kretęskich, jako deputowanych należących do Turcji wyspy Kandji. Serbska milicja ma być w początku przyszłego miesiąca całkowicie zgromadzoną na ćwiczenia wojskowe. Pod bokiem zaś jej już obecnie otwiera się walka. Wiadomości telegraficzne z Belgradu donoszą, że w Teszawie (w Bośni) wybuchło powstanie. Osman-basza wyruszył z wojskiem na uśmierzenia, lecz powstanie ma się mimo tego rozszerzać. Wiadomość ostatnia niezawodnie jest przesadzona, lecz niewątpliwie we wszystkich ziemiach słowiańskich, gdzie tylko trwało gospodarowanie moskiewskich agentów, wzburzenie się wzmacza, a rozstrój i agitacja już się własną rozszerza siłą. Łatwo więc moze niezadługo rząd moskiewski przestanie tam być panem w wyborze chwili. — Z tego powodu nie zdaje się nam, aby nawet w razie cofnięcia zuchwałej noty rumuńskiej, wymuszonego żądaniem rządu austriackiego, popartem przez oba mocarstwa zachodnie, zniknęły już wszystkie niebezpieczne przejścia w sprawie żydowsko-rumuńskiej, jeżeli rząd austriacki zechce i dalej z niej robić wielką sprawę. Nie mamy przeciw każdej obronie praw ludności, choćby też najsilniejszej, lecz politycznie by było dla dobra polityki austriackiej i podniesionej sprawy, aby organa wiedeńskie, które ją tak gorąco gabinetowi austriackiemu zalecały, nie spuszczały z uwagi, że najskuteczniejszego w tym razie poparcia Francji nie pozyska się mio-

taniem podejrzeń, lecz gotowością do przyjęcia następstw, jakie ta polityka pociągnąć moze za sobą; nie deklamacjami na rzecz pokoju i obwinianiami Francji o zamiary wojenne, lecz gorącym poparciem własnych przygotowań. Inaczej, po co igrać z ogniem, po co szukać triumfów — łatwych tylko z pozoru!

Korespondencja Gazety Narodowej.

Kraków d. 26. maja.

Zgromadzenie coroczne członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i rolniczego w Krakowie zostało odłożone z maja na czerwiec r. b. Głównym powodem tego odroczenia jest nawał dostojentw, któremi przegłosowicie tych Towarzystw są obarczeni. Szczególna bowiem u nas mania, walenia na pewnych dygnitarzy miejscowych wszelkich obywatelskich godności! Ztąd wynika, że ci mimo najlepszych chęci nie mogą naraz podolać wszystkiemu. Cierpią więc sprawy publiczne, pozbawione energicznego i wywierającego kierownictwa. Większość członków różnych Towarzystw widzi i uznaje ten błąd, jednak nie moze się zdobyć na usunięcie go. Idzie więc za tem, że faktyczny kierunek stowarzyszeń obejmują ludzie, do tego niepowołani, pod firmą owych przecięzonych dygnitarzy. Jest w tem anomalia, tem szkodliwsza dla spraw krajowych, im bardziej ogół do niej się przyzwyczaja. By tę chorobę chroniczną usunąć, należałoby w sumiennem poczuciu obowiązków obywatelskich stanowczo zrezygnować z tych funkcji, których pogodzie niepodobna. I nie wątpimy, że to nastąpi, inaczey polityczne sprawy, czy to w Wiedniu czy we Lwowie traktowane, pochłona nas całkowicie i zatają regularny ruch i rozwój najzbawniejszych Towarzystw krajowych. Bronimy się niby zażalenie teutońskiej centralizacji, a mimowoli sami jej pomagamy, koncentrując zawsze w tych samych wybrańcach naszych rozliczne interesa krajowe. Holdujemy niby w zasadzie podziałowi pracy, a w praktyce jakże często mijamy się z tą zasadą! A mimo największych zdolności i najzaśniejszych chęci — *ultra vires nemo obligatur*, to jest: nikt nie jest w stanie równocześnie pracować w dwóch różnych miejscach i różnych Wydziałach.

Któż tego nie uzna? Jednak niemal każde nowe wybory przekonują, że tej niemożności oczekujemy po naszych posłach. Zatem jałowe obrady polityczne absorbują całkowicie znaczną część głównych czynników krajowych, a reszta krząta się słabo około potrzeb domowych, wyglądając ciągle pomocy ztamtąd, zład germanizacja, podwyższanie podatków i powszechny obowiązek służby wojskowej nam przychodzi. A przecież tak być niepowinno; niepowinna polityczna reprezentacja kraju zużywać sił krajowych, daleko polityczniej w innym kierunku działać mogących. Decentralizujemy więc, a każdy niech zajmie właściwe miejsce w pracy publicznej, niech raz przepadnie rój figurantów dla formy, a przybędzie gorliwych pracowników dla rzeczy ojęzystych!

Wycieczka do Poznania.

Gdy ziemie naszych ojców na troje rozdarło, Gdy Wisłę rozdzielono z Wilią i Wartą, Nie mogli w bratniej uczcie jednej matki syny Posyłać sól Wieliczki na chleb Ukrainy; Nie mogli brzeńić — przymierzem pobratany starem Puhar miodu kruszwicki z litewskim puharem!

Temi słowami serdecznej tęsknoty i boleści przemówił do braci Wielkopolańszczyzn litewski, gdy mu traf szczęśliwy pozwolił przystąpić ich do łona, pogawędzić i posmucić się wraz z nimi. W istocie, rozdzielono nas tak dobrze i odosobniono, że nietylko nie możemy razem żyć, weselić się lub smucić, ale że nawet nie znamy się prawie nawzajem. W każdej dzielnicy naszej ojęzycznej przez ten długi czas udrażnion i nieszcześc narodu wyrobiły się odmienne stosunki miejscowe, położenie nasze inne jest pod panowaniem pruskim, inne pod austriackim a inne w Kongresówce, a inne znnowu na Litwie i w krajach Zabrzanych. Jedno tylko wspólne nam jest wszędzie gorące uczucie miłości kraju, miłości wielkiej sprawy ojęzycznej, i jedna mowa, za pomocą której porozumieć się możemy z braćmi nad Wartą, nad Bałtykiem nad Niemnem, Dźwiną i Dnieprem. My nie potrzebujemy móżolnych historycznych i etnograficznych wywodów, ażeby wykazać, że jesteśmy jednym narodem, nie potrzebujemy lingwistów, którzyby gwoli jedności utworzyli dla nas „język ogólnie zrozumiały“ — jesteśmy narodem żyjącym, jednolitym, wykształconym, który ma swoje prawa i świadomy jest swoich dążeń. To też nie zwolujemy kongresów etnograficznych w celu przekonania Kujawian, że są tak dobrze Polakami, jak Podolanie — nie zasylamy sobie telegraficznych pozdrowień na bankiety, wyprawiane przy łada podrzędnej sposobności; ale od czasu do czasu bez długich przygotowań, mów i toastów schodzimy się — na polu bitwy, pod jednym i tym samym sztandarem, z jednym i tem samem hasłem na ustach. Na tych naszych „kongresach etnograficznych“ mówi się mało, a zato strzela się wiele — ale nie na wiat. Kosztują nas też te nasze zjazdy wiele

bardzo krwi i wiele ciężkich ofiar, i nie możemy powtarzać ich często. Gdy się zjeżdżają „Słowianie“ z Moskwy, z Austrii i Turcji, gdy dzienniki carskie puszczają w świat szumne frazesy o jedności słowiańskiej, świat i policja spoglądają na to z drwiącą obojętnością; ale gdy w jednej z trzech dzielnic polskich zanosi się na głosniejszą nieco przypomnienie jedności polskiej, zaniepokojone mocarstwa stawiają swoje armie na stopie wojennej, a gabinety wytyżają cały swój spryt dyplomatyczny, aby zażegnać burzę. Kardynał na ta różnica sprawia, że ielektro nie chcemy lub nie możemy nabawić Europy większego kłopotu, musimy albo siedzieć cicho, każdy w osobnej swej celi, albo poprzestawać na skromnym wzajemnem powitaniu i krótkim uścisnieniu ręki. W krajach, zostających pod panowaniem moskiewskim, stosunki są tego rodzaju, że ptak chyba tylko moze przelatywać swobodnie ztamtąd do nas lub odwrotnie. My dowiadujemy właściwie tylko z treści urzędowych ukazów, ilu tam zamęczą rokrocznie naszych braci, ile świętych ran zadadzą narodowi, a bracia nasi tylko ze skowyczenia dziennikarskiej psiarzi moskiewskiej mogą wnosić, że żyją Polacy po tej stronie kordonu. Swobodniejszą jest komunikacja nasza z Wielkopolską i Prusami, ale tu znnowu wielka odległość przeszkadza nam stykać się częściej i bliżej. Dość, że nieznamy prawie Poznańskiego, Prus i Pomorza, tak jak znać powinniśmy ziemię, która jest naszą, i ludzi, którzy nam są rodzonymi braćmi.

A jednak miłoby nam było rozpatrzeć się eokolwiek w zakątku, który był kolebką Rzeczypospolitej, ogłądać tę najdawniejszą pączkę naszą po Piastach, widzieć z bliska ten lud wielkopolski, tak dobrze świadomy swojej polskości, tak skory do broni i tak oraz przystępny oświacie! I z drugiej strony, czyż nie czujemy potrzeby podzielenia smutnych także wrażeń z naszymi braćmi w Poznańskim? Czy z biciem serca i ze smutkiem na czole, nie chciałibyśmy obliczyć wraz z nimi, ile tam ziemi wymknęło się z pod stóp naszych, ile niepowetowanych już klęsk zadala Wielkopolsce i Prusom przewaga obcego żywiołu? Czy rzeczywiście zepchnięci tam jesteśmy na nieszcześnie stanowisko, jakie zajmują Czesi we własnym swoim domu, lub czy pracą i pokrzepioną

siłą możemy jeszcze i na zachodnich kresach naszej ziemi odzyskać to, co łada przychylny powiew wiatru moze nam wrócić na wesełnich?

Otóż naturalną tę chęć i słuszną ciekawość niejednen z nas będzie mógł zaspokoić wkrótce. Lwowskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokol“, zamierza urządzić wycieczkę do Poznania. Nawet mniej zamożni będą mogli skorzystać z tej sposobności zwiedzenia Wielkopolski, bo cały wydatek na kolej żelazną tam i z powrotem nie wyniesie więcej niż 18 a moze i mniej guldenów. Będzie to wycieczka, zrobiona dla przyjemności, jak wszystkie wycieczki „Sokola“, nie będzie położony żaden kamień węgielny pod teatr, ani będzie obchodzona rocznica odszukania jakiegoś ciekawego rękopisu, ani też będzie czejem zadaniem przekonać świat po raz pierwszy o niesłychanym i zadziwiającym fakcie, że Polacy we Lwowie i w Poznaniu są jednym i tym samym narodem. Obejdzie się i bez mityngów, bez długiego perorowania, i bez ukrytej insynuacji, że Wielkopola nie gwoli doczesnego i wiecnego swego zbawienia powinni się uczyć gramatyki Małeckiego i porzucić swoje prowincjonalne, pochylone a. Słowem, nie myślimy importować do Wielkopolski żadnego materiału etnograficznego lub filologicznego, i mamy wszelką nadzieję, że pan Bismark będzie się przypatrywał naszej przejażdżce tak spokojnie, jak p. Beust przypatrywał się wycieczce pana Łamańskoją w Pradze, i jak przypatrywać się będzie wielkiej narodowej pukanicie, która niemieckie towarzystwa strzeleckie mają wyprawić w Wiedniu. Pan Bismark moze być nawet daleko spokojniejszy od p. Beusta, bo najprzód ma Moltkiego i doskonałe karabiny odcylkowe, a potem „Sokol“ nie myśli ani demonstrować, ani strzelać do tarczy, ale po prostu odwiedzić jarmark świętojański w Poznaniu. Chciałoby rzeczywiście, ażeby wycieczka mogła się odbyć około dnia 24. czerwca, t. j. w czasie tego jarmarku, bo napływ właścicieli dóbr i ludności wiejskiej do Poznania będzie wówczas większy, i oprócz jednego, i to tak niestety zmniejszonego miasta, uczestnicy wycieczki będą mieli sposobność zapoznać się z różnemi warstwami ludności pobratymczego nam kraju.

Któż więc ma ze trzydzieści guldenów, nie-

przeznaczonych ani na najpierwsze potrzeby życia, ani na kupienie akcyj tego lub owego z naszych pięćset pięćdziesięciu pięciu konsorcjów, kto nie ma pilnego zajęcia albo moze uwolnić się na dni siedm, ten niech spieszy zapisać się do udziału w wycieczce, ażeby wydział „Sokola“ mógł jak najprędzej poczynić wszystkie przygotowania, ułożyć się z zarządami kolei i t. d. Radzę mu po przyjacielsku i bez żadnej egoistycznej pobudki, n. p. nie w chęci nacieszenia się jego towarzystwem, bo niestety, fejetonista, jakkolwiek nieinkamerowany, należy do nieruchomości dóbr krajowych i nie moze brać udziału w wycieczce. Któżby ta tymczasem wykladał co tydzień Benjaminowi *Czasu*, że oprócz ojca spowiednika należy kochać także matkę ojęzyczną, a oprócz księdza metropolity czcić także i Radę szkolną? Ktoby psuł im opozycji apetyt do kupna Niepolomie i do mamony rustykalnej? A ktoby konstatawał nagły wzrost idei demokratycznej, która już o kilka głów przerosła to, co dla proporcji siedzi na karku opozycyjnym? Ale na szczęście, znajdzie się zapewne w kraju kilkuset ludzi, którzy nie są zmuszeni pisać fejetony, nie należą do żadnego konsorcjum kolejowego, i nie są zajęci redagowaniem demokratycznej odczewy do kraju — ci szczęśliwi wybrańcy losu, niechaj czempredzej zapisują się w biurze „Sokola“ do udziału w wycieczce do Poznania, gdzie bracia Wielkopolańscy przyjmą ich szczerem sercem i otwartem ramionami.

Po drodze towarzystwo całe zatrzyma się dzień jeden we Wrocławiu, a z powrotem zwiedzić ma Wieliczkę. Niejednen z uczestników przejażdżki, zamieszkały na wsi, będzie we Wrocławiu mógł zobaczyć z bliska ruch handlowy, oddziałujący tak mocno na nasze stosunki krajowe. Innym znnowu przyjemnie będzie poznać młodzież polską, w znacznej bardzo liczbie kształcąca się na tamtejszej wszechnicy. Jednem słowem, wycieczka ta obiecuje każdemu tyle rzeczy, godnych widzenia, tyle wrażeń miłych i rzetnych, że żalować wypada każdego, kto dla braku czasu lub dla sroźszego jeszcze braku owych trzydziestu guldenów, nie będzie mógł wziąć w niej udziału.

Paryż d. 23. maja.

(W). Rozprawy, toczące się dotychczas w Ciele prawodawczym nad traktatem wolno-handlowym z Anglią, zostały zakończono przez pana Roubiera, który w jasnej i logicznej mowie, z cyframi w ręk, zbil zarzuty, czynione rządowi przez pana Pouyer-Quertier i innych protekcyjistów; dowiódł, że system, przyjęty przez rząd od roku 1860, jest najlepszą rekojmnią przyszłego rozwoju bogactwa narodowego, i zapewnił, że rząd ma zamiar w przyszłości zasiągać zdania Izby we wszystkich kwestiach ekonomicznych. — Izba wśród oklasków przeszła do porządku dziennego.

Senat zajęty jest rozprawami nad kwestią wyższego wychowania publicznego, podniesioną przez partję klerykalną, której się chce koniecznie opanować kierunek edukacji publicznej a przynajmniej uzyskać prawo zakładania we Francji uniwersytetów, zostających pod bezpośrednim wpływem duchowieństwa. Pan Duruy, minister oświecenia, zaszczyc obrady ową obecnością, przygotowując się do odparcia ataku zkoalizowanego przeciw niemu klerikalizmu. Dotychczas zabierali głos panowie: Dupin, Saint Beuve, kardynał Donet i kardynał Bonnechose. Mowy ich, przepełnione przestarzałymi narzekaniami na bezbożność i kierunek materialny edukacji publicznej, znajdziecie w dziennikach, uważam przeto za zbędne treści ich tu umieszczać, ten bardziej, że nie interesujące nie zawierają i skutku żadnego nie osiągną. Senat bowiem, pod wpływem woli rządu, przejdzie nad tą kwestją do porządku dziennego, wysłuchawszy cierpliwie mnóstwo mów i długich i nndnych.

Biskup orleański, Dupanloup, znany w dziennikarstwie z mnóstwa broszur i listów, którymi zarzuca publiczność, dla wpływu na obrady, toczące się w senacie, zamieścił w *l'Union* i w *l'Univers* list obszerny, traktujący o wyższej edukacji młodzieży.

P. Karol Souvestre, chcąc odpowiedzieć na średniowieczny list biskupa, wydrukował broszurę pod napisem: *Sur les genoux de l'Eglise*, w której wyświeca skutki, wynikające zwykle dla narodu z oddania, wychowania publicznego w ręce duchowieństwa a nawet z dopuszczenia go do udziału w kierunku edukacji młodzieży. Pojawił się także w tych dniach nowy dziennik pod napisem: *Le Coq Gaulois*. Tendencja jego też sama co dziennika *Charivari*.

Dziennik włoski *Movimento* podał wiadomość, że wszystkich garibaldzistów, znajdujących się w więzieniu w Rzymie od czasu bitwy pod Mentana, podzielono na dwie kategorie, i skazano poddanych papieżkich na śmierć, a poddanych włoskich na wieczne więzienie (*carcere duro*). Sprawy tunetańską można uważać za załatwioną a chociaż nie ma jeszcze urzędowych wiadomości, to na giełdzie zapewniano, że bej zgodził się na wszystkie postawione mu warunki.

Le Bulletin International zamieścił mały artykuł o Czechach, w którym robi uwagi dość trafne nad stanowiskiem tego tak żywo i serdecznie interesującego nas i sympatycznego nam narodu. Przytaczam niektóre z nich, dla pokazania wam, że z tego samego stanowiska co my, zapatruje się na sprawę czeską całe dziennikarstwo europejskie: „Czego chcą Czechy? Czy autonomii takiej jak Węgry? Nie sprawiedliwszego i gotowi jesteśmy popierać ich słuszne żądania. Ale na cóż te ściśle związki z Moskwą? Na co to zestosunkowywanie uroczyściwości narodowych Czechów z Moskwą? Jeżeli Czechy chcą zostać Czechami — dlaczego dążą do zostania Moskalmi? Na co to wysyłanie deputowanych na wystawę etnograficzną do Moskwy? Trudno zaiste znaleźć rozwiązania tych zagadek. Bo jakież może istnieć stosunek między Czechami, dążącymi do autonomii i jak najwięcej narodowych instytucyj, a carystem, uosobionym czysto-despotyczne zasady? Dlaczego naród czeski, chcący wolności, szuka poparcia u kata, noszącego na swem czole piętno zbrodni i wzdargi publicznej? My dwie tylko widzimy zasady: postępu i barbarzyństwa. Pierwsza dąży do wyzwolenia człowieka, druga do okucia go w kajdany. Niechże nam Czesi powiedzą, pod którą tych dwóch zasad chorągwią chcą stanąć? Jeżeli bowiem naród czeski chce otrzymać wolność za pośrednictwem Moskwy, to straszny błąd popełnia, i niezem innym nie zostanie, jak prostem narzędziem panslawizmu moskiewskiego, który poprzysiągł zagładę wolności.“

W Anglii dotychczas nikt odgadnąć nie może, jak skończy swą karierę ministerstwo Disraeli, trzymające się z taką zaciętością przy technach ministerjalnych. Mityngi liberalne się mnożą, i grożą interwencją ludu w razie rozwiązania parlamentu. P. Gladstone odbiera zewsząd dowody ogólnego uznania — w tych dniach został jednomyślnie wybrany kanclerzem uniwersytetu edyńskiego, na miejsce zmarłego we Francji lorda Broughama.

Marszałek Niel pracuje po kilka godzin dziennie wspólnie z cesarzem w jego gabinecie.

Czynności Rady państwa.

114. posiedzenie Izby poselskiej z dnia 23. maja. Prezyduje Kaiserfeld, na ławie ministrów: Brestel, Herbst, Berger, Auersperg, Plener i Giskra. Początek o godzinie 1/12.

Między petycjami znajduje się wiele pochodzących z Galicji przeciwko zaprowadzeniu podatku majątkowego. Podali: Rada powiatowa bohorodczanska, Wydział Rady powiatowej podhajeckiej i nowosądeckiej i Rada cieszanowska i gorlicka.

Ministerstwo sprawiedliwości przedkłada projekt do ustawy, mającej zmienić §. 761. p. k. ust. cyw., dotyczącej spadkobierstwa majątków rustykalnych.

Z porządku dziennego następuje dalszy ciąg rozpraw nad budżetem tegorocznym, a mianowicie

cie nad rozdziałem II., traktującym o dochodach państwa (Dochody niestale).

Tytuł VIII. „Ministerstwo finansów“ punkt: §61 (21,757.306 złr.) przyjęto.

Również bez rozpraw przyjęto: dochody ministerstwa handlu 11,803.800 złr., w czym się nieści dochód z poczt 9,477.900 złr. i telegrafów 1,999.900 złr., ministerstwa rolnictwa 146.505 złr., ministerstwa sprawiedliwości 156.409 (dochód z zakładów więziennych).

Tytuł XII. „Kontrola rachunkowa“ (dochód ze sprzedaży dzieł statystycznych 1000 złr.) i tytuł XIII. (dochód zlikwidacji resztki aktywów dawnej centralnej kasy państwa 18,800.000 złr.) przyjęto także bez rozpraw, i całą ustawę finansową w drugim czytaniu.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego są rozprawy nad projektami do ustaw, dotyczących zarządu i kontroli długów państwowych: wspólnego i częściowego. Członkowie tej komisji mają bez wynagrodzenia przez cały czas trwania mandatu poselskiego kontrolować wspólnie z Węgrami fabrykację banknotów i monet, rachunki i t. d.

Projekta te przyjęto po krótkiej rozprawie w drugim i trzecim czytaniu. Tak samo przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt do ustawy o bicu nowej monety. W myśl tej ustawy ma być wybitych pięćco, dziesięć i dwudziestocentówek srebrnych w wartości 12 milionów złr., a mianowicie za 8,400.000 złr. w Austrii, a za 3,600.000 złr. we Węgrzech. Nakoniec uchwalono ustawę o swobodzie połowu koralu na wybrzeżach dalmatyńskich. Koniec posiedzenia o godz. 2ej.

113. posiedzenie Izby poselskiej z dnia 22. maja. (Dokończenie).

Przez: Zyczy sobie kto jeszcze zabrać głos? P. Krzczunowicz: Jeśli można, proszę o głos dla sprostowania dwóch faktów.

Przez P. Krzczunowicz ma głos. P. Krzczunowicz: Jego Eks. p. minister finansów utrzymywał, że przedsięwzięta rewizja odbywa się na wniosek sejmiku galicyjskiego. Dla sprostowania tego faktu dość powiedzieć, że jużci sejm żądał rewizji, ale nie takiej, jaką teraz przedsięwzięto.

Powtóre, podusił J. Ekse., że w Galicji istnieją nieopodatkowane jeszcze grunta. O ile mnie wiadomo, jest około 600.000 morgów ziemi, dotychczas niepociągniętej do podatku, gdyż je dopiero później przy pomiarze katastralnym odkryto. Ależ Galicja liczy w ogóle przeszło 1.300 mil kwadratowych, zatem ziemia ta nieopodatkowana wynosi mniej jak 5 pret. Weźmy jednak na uwagę fakt, że w Austrii Niższej przy pomiarze katastralnym jeszcze więcej nowych obszarów odkryto, nie 5 pret., jak u nas, ale więcej jak 16 1/2 pret. nad obszar, który według przewidywania istniał. A terazniejsze ordynarium podatkowe Austrii Niższej jest tylko o 4 pret. wyższe od tego ordynarium podatkowego, które według przewidywania podatkowego istniało.

Byłbym wam, moi panowie, dla wyświecenia sprawy podał może jeszcze inne materiały do porównań między katastrum a przewidywaniem w pojedynczych prowincjach, w niektórych bowiem prowincjach katastrum niższe od przewidywania, jakie według przewidywania podatkowego istniało; byłbym wam podał dane w zupełności, gdybym nie sądził, że już za dużo o tem prawiono. Muszę jeszcze dodać, że upraszałem J. Ekse. o udzielenie mi niektórych danych brakujących, a leżących dotychczas nie otrzymał. Zapewne w ministerstwie finansów mają zbyt wiele do czynienia, aby się jeszcze zajmować danymi, których deputowani zażądać.

Potem przemówił jeszcze sprawozdawca generalny, p. Winterstein, powtarzając krótko pacierz za p. ministrem i dodając, że Wydział finansowy ze względu na sposób, w jaki ma być uregulowany budżet na r. 1868, nie wchodził w uśnućcie wad, które nie w samej tylko Galicji, zdaniem pana W., istnieją. W imieniu Wydziału zatem nie przystępuje do wniosku p. Krzczunowicza. Przy głosowaniu wniosku p. Krzczunowicza upadł, a przyjęto wniosek Wydziałowy. Dodamy tu, że w obronie owych innych krajów nikt nie powstał.

Na tem samym posiedzeniu przemówił p. Krzczunowicz jeszcze przy rozdz. 16. (podatki pośrednie, j. t. podatek konsumcyjny i t. d.) po p. Wolfrumie, który mówił o tych podatkach w ogóle a mianowicie o podatku od cukru.

P. Krzczunowicz: Zgadzam się zupełnie z p. preopinantem, że właśnie w podatkach pośrednich powinniśmy szukać przyszłości dla finansów Austrii. Dobrobyt ludności podnieść się może do tego stopnia, że i podniesiona konsumcja poprowadzi do wyższych przychodów z podatków pośrednich. Ale nie dla tego jedynie głós podnoszę. Poprzednio żądałem dla okręgu Krakowskiego zniżenia podatku gruntowego, powołując się na zasadę równości podatkowej. Nie zaprzeczono tej wielkiej nierówności podatkowej, nie uznano jednak mego wniosku godnym uwzględnienia. Mimo to przecież i teraz trzymać się będę zasady równości podatkowej.

Także i co do podatków pośrednich istnieją znaczne nierówności, i sądzę, że jak reforma podatków bezpośrednich, tak i zmiana w zdaniach względem wymiaru podatków pośrednich nie byłaby zbyteczną. Tak np. ceny soli jednakowe prawie dla wszystkich krajów koronnych oznaczono: a przecież każdy zna, że za równą wysokością podatku nie idzie jeszcze równość ciężaru podatkowego. Chciejcie moi panowie, tylko na to zwrócić swoją uwagę, że w Galicji i na Bukowinie żywność, do której się soli używa, wytwarza produkt zwierzęcy, a także fizyczną się człowieka. Te zaś produkty zwierzęce i ta, pod względem wartości swojej w dziennym zarobku objawiająca się siła fizyczna człowieka mają w jednym kraju koronnym daleko mniejszą wartość jak w drugim, tak np. w Galicji i na Bukowinie daleko mniejszą jak w zachodnich krajach koronnych. Konieczność zatem musi się przyjąć do uznania, że równa prawie co do cyfer, albo mało się różniące cena soli nas daleko mocniej uciska jak inne kraje.

Tak samo rzecz się ma i z równymi stopami podatkowymi w podatku od piwa i wódki, które to równości nas właśnie, mieszkańców Galicji i Bukowiny, daleko mocniej uciskają, ponieważ mniej korzystne mamy stosunki majątkowe i także cena opodatkowanego piwa i wódki jest u nas niższa.

Jak wiadomo, przed r. 1848 mieliśmy niższy podatek od wódki, a po zniesieniu cłowej linii na granicy węgierskiej i niższego podatku, mieliśmy w przyznanej nam, tj. Galicji i Bukowinie, ugodzie ulżenie 15procentowe. Ale oto dano konstytucję, i do wolności i równości wobec prawa przybyła jeszcze inna równość, która zdaniem mojem, nie była konieczną potrzebną, a to równość obowiązaną do podatku — ale jaka równość! Oto równość, która pod równością stopy podatkowej ma być szukana, a która właśnie do nierówności ciężaru podatkowego prowadzi.

Ale znów powiedzą: Niepodobna nam teraz odmienić stop podatkowych co do piwa i wódki, gdyż zmiany te zawisają od ugody z Węgrami. Ależ możnaż przecie i z Węgrami ułożyć się o małe różnice w stopie podatkowej, któreby nie wpływały szkodliwie na stosunki przemysłu i obrotu między pojedynczymi krajami.

Mamy jednak jeszcze jeden rodzaj podatku konsumcyjnego, w którymby różnica w stopie podatkowej mogła być i łatwo przeprowadzoną i dopuszczoną, w którym różnica ani jednemu krajowi względem drugiego szkodzić, ani stosunków z Węgrami utrudnićby nie mogła, a jest to podatek od mięsa i bydła rzeźnego.

Porównywałem cyfrę budżetową podatku od mięsa z cyfrą ludności i okazało się, że tego podatku przypada w Galicji na głowę znacznie więcej niż w Czechach i Morawie, a nawet więcej niż w Tyrolu i na Szlązku, a na Bukowinie jeszcze więcej niż w Galicji. Gdybyż powszechnie było wiadomem, że Galicja i Bukowina są za mniejsze jak wspomniane kraje; gdyby było przynajmniej powszechnie wiadomem, że w Galicji i na Bukowinie znacznie więcej spożywają mięsa jak w innych prowincjach: to oczywiście nie byłoby nie mieli do zarzucenia tym stosunkom cyfr podatkowych. Ale może i w tej Wysokiej Izbie znajdują się mężowie, którzy w Galicji w służbie urzędowej albo wojskowej jakiś czas spędzili; ci panowie będą wiedzieli: po pierwsze, że z wyjątkiem kilkuset gmin miejskich i miasteczkowych, w reszcie 6000 gmin żadnego prawie nie ma rzeźnika; dalej, że ludność grecko-unięka, która tam czyni około połowę ludności Galicji, a jeszcze więcej należąca do wyznania grecko-orientalnego ludność Bukowiny trzy ćwierci roku posiada (wesołość), a w pozostającym ćwierćroczu niższe klasy mięsa nie jedzą; rzadko zabijają świnie albo kurę do domowego użytku, co jednak nie podlega rzeźnikowi. Wśród takich okoliczności okazuje się rezultat podatku od mięsa u nas na głowę wyższy nawet jak w wyżej wspomnianych krajach.

Zkąd to pochodzi? Oto moi panowie, najprzód z sposobu wykonywania ustawy; ale są i inne przyczyny. Jak daleko sięgam pamięcią, Wysokie ministerjum finansów obsadzało organa swoje w Galicji tak, że mianowicie do wyższych organów żadne nie zabłąkało się dziecię kraju. Muszę przynajmniej, że teraz pod tym względem zaszedł zwrot, ale to panowie, pojmiecie, jak wykonywanie ustaw sprawuje urzędnik z innych krajów inaczej jak krajowice.

Druga, a zdaniem mojem jeszcze ważniejszą przyczyna, leży w ustawie o podatku od mięsa. Główną zasadą jest wprawdzie wymiar podatku wedle wagi; ale dalszy przepis wymaga, aby podatek wymierzano według zabitych sztuk od sztuki.

My produkujemy bydło; my produkujemy go nad naszą potrzebę. Musimy zatem wyprodukować, i to najlepsze i najbursze sztuki, gdyż przy podległych sztukach była zaledwie by się wrócić kosztu transportu, i niktby zresztą ich nie kupił. Zauważyć trzeba przytem, że i te grubsze sztuki już z rasy swojej są drobniejsze od bydła zachodnich krajów koronnych. Grubsze sztuki idą do krajów zachodnich, drobniejsze spożywają się u nas. O ile wiem, przeciętna waga zabijanego we wschodniej Galicji na prowincji była wyniesie około połowy owego, które w niemieckich krajach koronnych zabijają; ale gdy stopa podatkowa od sztuki jest równa, to oczywiście od sztuki wymierzany podatek jest stosunkowo do wagi we wschodniej Galicji dwa-kroć większy jak w owych krajach koronnych.

Ale i ceny bydła i mięsa, tak jak i innych produktów są u nas mniejsze, a to ztąd pochodzi, że kraj jest uboższy i jedzący mięso ludzie więcej płacić nie mogą; dzienny zarobek jest mniejszy; produkt jest późniejszy — zatem i mięso ma wartość niższą. Przy ustanawianiu stopy podatkowej jednak nie ma się względu na cenę mięsa, która przecież, jeżeli kto chce słuszną wymierzyć stopę podatkową, uwzględniona być winna.

Opierając się na zasadzie prawdziwej równości podatkowej wnioskuję sejm do ministerjum finansów, aby przy następnym ustanawianiu stopy podatku od mięsa miano wzgląd także na wagę i cenę bydła, i dla różnych krajów koronnych różną ustanowiono stopę podatkową. Na to nam odpowiedziano, że dane co do wagi bydła trudno pozierać, i że co do ceny, byłoby niesłusznie, od tych, co za mięso więcej płacą, pobierać nadto wyższy podatek konsumcyjny.

Według tych twierdzeń ekonomicznych ministerstwa finansów, mnsianoby w Anglii naturalnie płacić najniższy podatek konsumcyjny, ponieważ tam jest bydło najdroższe. Nie podobna mi podzielać tego ekonomicznego zdania ministerstwa finansów.

Widzę się zatem zniewolonym wynurzyć tu życzenie, aby przy przyszłych projektach do zmiany podatków, któreby Wysokiej Izbie przedłożono, rząd te okoliczności należyście ocenił, a mianowicie zaś co do podatku od mięsa.

Muszę, moi panowie zwrócić waszą uwagę na to, że kraje uboższe, o których właśnie mówię, Galicja i Bukowina, a także i Dalmacja, już

dotatkami krajowemi, przyczynianiem się do dróg powiatowych, do wydatków gminnych i kościelnych i t. d. daleko mocniej są obciążone jak kraje bogatsze. To rzecz widoczna: tam bowiem rozkłada się ciężar na małą ilość podatujących i na mniejszy dochód, podczas gdy takowy w krajach bogatszych na większy dochód, na przedsiębiorstwa przemysłowe i t. d. się rozdziela.

A przecież te większe ciężary ponosić musimy. Byłoby zatem bardzo niesłusznie, bardzo niesprawiedliwie, gdyby tę ciężarów publicznych nierówność jeszcze wzmagano na korzyść państwa dalszym niesłusznym, nierównym wymiarem podatków.

(Ani minister finansów, ani sprawozdawca finansowego Wydziału Izby, nikt nie odpowiadał na ten wywód i życzenie p. Krzczunowicza.)

Projekt ustawy względem spadkobierców w posiadłościach włościańskich, przedłożony przez rząd na posiedzeniu Izby deputowanych w dn. 23. b. m., opiewa następująco:

Ustawa zmieniająca postanowienie §. 761 pow. kodeksu cywilnego względem spadkobierstwa w posiadłościach włościańskich.

Za zgodą obu Izb Rady państwa uznaje za stosowne rozporządzić co następuje:

§. 1. Wspomniane w §. 761 pow. kodeksu cywilnego w ustawach politycznych zawarte postanowienia, dotyczące spadkobierstwa w posiadłościach włościańskich, a które we względzie rozdzielenia majątku pomiędzy kilku współspadkobiercami, lub pomiędzy spadkobiercą a jednym z małżonków, które drugie przeżyje, zawierają zmiany postanowień pow. kodeksu cywilnego, przestają obowiązywać w tych krajach i tych częściach krajów, w których podział posiadłości włościańskich prawnie nie jest ograniczony, a to po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia tej ustawy.

W tych krajach i częściach krajów, w których istnieje istniejące ograniczenie podziału posiadłości włościańskich, rozporządzenia owe, w razie zniesienia tego ograniczenia, przestają obowiązywać dopiero po upływie trzech miesięcy od dnia, w którym to ograniczenie nastawą krajową zniesione będzie.

§. 2. Ustawa niniejsza nie może być zastosowaną do wypadków, w których spadkobierstwo przyznane zostało pierwiej, nim ona weszła w życie.

§. 3. Wykonanie niniejszej ustawy polecam ministrom sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

Ustawa z dnia 25. maja z r. 1868, mocą której wydaje się zasadnicze ustanowienia względem stosunku państwa do kościoła; — ważne dla królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa.

Za zezwoleniem obu Izb Rady państwa, uważam za stosowne wydać następującą ustawę:

§. 1. Najwyższe kierownictwo i nadzór nad całym nauczaniem i wychowaniem, przysłuża państwu i sprawują je władze, prawnie do tego powołane.

§. 2. Bez uwłaczania temu prawu nadzorowania pozostawia się opieka, kierownictwo i bezpośredni nadzór nad nauką religii i nad religijnymi ćwiczeniami dla różnych wyznań w szkołach ludowych i średnich odnośnemu kościołowi lub religijnemu stowarzyszeniu.

§. 3. Szkoły i zakłady wychowawcze, utworzone w części albo w całości, albo tylko utrzymywane przez państwo, kraj, lub gminy, są przystępne dla wszystkich obywateli państwa bez różnicy wyznania.

§. 4. Każdemu kościołowi albo stowarzyszeniu religijnemu wolno własnymi środkami zakładać albo utrzymywać szkoły do uczenia młodzieży pewnego wyznania. Te jednakowoż podlegają ustanowom systemu nauczania i mogą tylko wtedy żądać przyznania im praw publicznego naukowego zakładu — jeżeli uczyni się zadość wszystkim prawnym warunkom, potrzebnym do osiągnięcia tychże praw.

§. 5. Prawo nie wzbrania korzystać ze szkół i zakładów wychowawczych, ustanowionych dla pewnego wyznania, członkom innego religijnego stowarzyszenia.

§. 6. Posady nauczycielskie w szkołach i zakładach wychowawczych, wymienionych w §. 3., są przystępne w równej mierze wszystkim obywatelom państwa, którzy na prawnej drodze wykażą się odpowiedniemi do tego uzdolnieniami.

Nauczycielami religii mogą być tylko ci ustanowieni, których odnośna najwyższa władza wyznaniowa uzna do tego za uzdolnionych.

W innych szkołach i zakładach wychowawczych (§. 4.) jest w takim razie prawomocnym statut zakładowy. Wybór wychowawców i nauczycieli do prywatnej nauki nie jest ograniczony żadnym względem nawyższym religijnym.

§. 7. Książki naukowe do użytku szkół ludowych i średnich, tudzież w zakładach nauczycielskich, potrzebują tylko zezwolenia władz, powołanych tą ustawą do kierownictwa i nadzorowania nauki.

Naukowe książki religijne mogą jednak dopiero wtedy otrzymać to zezwolenie, jeżeli są uznane za dozwolone przez odnośne najwyższe władze konfesyjne.

§. 8. Dochód funduszu szkół normalnych, funduszu naukowego i reszty zakładów dla celów naukowych, powinieni być spożytkowany bez względu na wyznanie, o ile takowy nie jest przeznaczony dla członków pewnego wyznania.

§. 9. Państwo sprawuje najwyższe kierownictwo i nadzór nad całym nauczaniem i wychowaniem przez ministerjum oświaty.

§. 10. Do kierownictwa i nadzoru nad wychowaniem, dalej nad szkołami ludowymi i nauczycielskimi zakładami, ustanawia się w każdym królestwie i krajach: a) Krajowa Rada szkolna, jako najwyższa krajowa władza szkolna.

b) radę szkolną powiatową na każdy powiat szkolny, c) radę szkolną miejscową dla każdej gminy szkolnej. Ustawodawstwo krajowe dzieli kraj na szkolne powiaty.

§. 11. Dotychczasowy zakres działania duchownych i świeckich władz szkolnych a mianowicie:

a) władzy krajowej, kościelnych władz najwyższych i najwyższych nadzorów szkolnych,

b) politycznych władz powiatowych i okręgowych nadzorów szkolnych,

c) miejscowych duszpasterzy i miejscowych nadzorów szkolnych, przechodzi bez uwłaczania postanowieniom §. 2. na organa, wymienione w §. 10.

§. 12. Do krajowej rady szkolnej powołuje się pod przewodnictwem namiestnika albo jego zastępcy członków politycznej władzy krajowej, zastępców Wydziału krajowego, duchownych wyznania, istniejących w kraju, i ludzi fachowych w zawodzie nauczycielskim.

Droga krajowego ustawodawstwa ustanawia się w §. 10. lit. b i c oznaczone powiatowe i miejscowe Rady szkolne.

§. 13. Droga krajowego ustawodawstwa mają się ustanowić bliższe postanowienia, dotyczące składu i urzędzenia krajowych, powiatowych i miejscowych Rad szkolnych, dalej wzajemne odgraniczenia ich zakresu działania, nakoniecz bliższe postanowienia, odnoszące się do przeniesienia zakresu działania dotychczasowych duchownych i świeckich władz szkolnych na Radę krajową, powiatową i miejscową.

Nie mniej ma się oznaczyć za pomocą krajowego ustawodawstwa, czy i o ile mogą wyjątkowo wstępować do krajowej Rady szkolnej posłowie ważniejszych gmin.

§. 14. §§. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8 i 9. wchodzi w życie z dniem ogłoszenia tej ustawy, i unieważnia się wszystkie dotychczasowe ustawy i rozporządzenia, sprzeczające się z niniejszym paragrafem. Najwyższemu postanowieniem z dnia 25. czerwca r. 1867 wydana regulatywa co do utworzenia krajowej Rady szkolnej dla królestw Galicji, Lodomerii i wiel. księstwa Krakowskiego, pozostaje nietknięta.

§. 15. Polecam mema ministrowi oświaty przeprowadzenie tej ustawy.

Wiedeń dnia 25. maja r. 1868.
Franciszek Józef, w. r.
Auerperg, w. r. Hasner, w. r.

Ustawa z dnia 25. maja 1868, mocą której urządza się międzywyznaniowe stosunki obywateli państwa pod względami w niej określonymi;

ważna dla królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa.

Za zgodą obu Izb Rady państwa, uważam za stosowne wydać następującą ustawę, mocą której urządza się międzywyznaniowe stosunki obywateli państwa pod względami, w niej określonymi.

I. Pod względem religijnego wyznania dzieci.

Art. 1. Ślubne lub zarówno ślubnym uważane dzieci, jeżeli rodzice należą do tego samego wyznania, idą za religią awych rodziców.

Przy małżeństwach mieszanych idą synowie za religią ojca, a córki za religią matki. Jednak małżonkowie mogą zawrzeć układ przed lub po ślubie, że albo nastąpi odwrotny stosunek, albo że wszystkie dzieci mają iść za religią ojca lub też wszystkie za religią matki. Nieślubne dzieci idą za religią matki.

W razie, jeżeli nie nastąpi żadne z powyższych postanowień, ma ten, komu przysłuży prawo wychowywania odnośnego dziecka, ustanowić dlań religijne wyznanie.

Nieważne są rewersa, dane przełożonemu lub słudze jakiegokolwiek kościoła albo stowarzyszenia religijnego co do religijnego wyznania, w którym mają być dzieci wychowane i nauczone.

Art. 2. Prawidłowo tak długo nie można zmienić religijnego wyznania, ustanowionego dla dziecka na podstawie poprzedniego artykułu, dopóki dziecko nie przedsięwzięmie zmiany z własnego wyboru. Mogą jednak rodzice, którzy według art. 1. na podstawie układu są uprawnieni do wybrania dziecku religijnego wyznania, zmienić takowe odnośnie do tych dzieci, które nie przekroczyły jeszcze siódmego roku życia.

W razie zmienienia religii jednej lub obu części rodziców, względnie nieślubnej matki, mają jednak istniejące dzieci, które jeszcze nie ukończyły siódmego roku życia, co do wyznania religijnego bez względu na zawarty przed zmianą wyznania układ, tak być uważane, jak gdyby były urodzone dopiero po zmianie religii rodziców, względnie nieślubnej matki.

Jeżeli się dziecko legitymuje przed ukończonym siódmym rokiem życia, to co do religijnego wyznania należy postępować według art. 1.

Art. 3. Rodzice i opiekunowie, tudzież słudzy religijni są odpowiedzialni za dokładne trzymanie się niniejszych przepisów.

W razie naruszenia tychże, przysłuży prawo najbliższym krewnym, jako też zwierzchnikom kościoła i stowarzyszeń religijnych, wezwać pomocy władz, które mają się rozpatrzyć w sprawie i rozporządzić według ustawy.

II. Pod względem przejścia z jednego kościoła lub stowarzyszenia religijnego do drugiego.

Art. 4. Po ukończeniu 14 roku życia może każdy bez różnicy płeć zmieniać dowolnie wyznanie religijne według własnego przekonania, a w razie potrzeby mają go władze ochraniać w tym dowolnym wyborze.

Tenże nie może jednak w czasie wyboru znajdować się w takim stanie umysłu lub uczucia, który wyklucza samodzielną wolną przemoc.

Art. 5. Przez zmianę religii utracą wobec występującego wszelkie korporacyjne prawa opuszczonego kościoła albo stowarzyszenia religijnego, podobnie jak wszystkie wymagania wobec nich.

Art. 6. By jednak wystąpienie z kościoła lub stowarzyszenia religijnego, było prawomocne, musi występujący donieść o niem władzy politycznej, która zakomunikuje oświadczenie przełożonemu lub duszpasterzowi opuszczonego kościoła lub stowarzyszenia religijnego.

Wstąpienie do wybranego kościoła lub stowarzyszenia religijnego, musi wstępujący osobiście zakomunikować odnośnemu przełożonemu lub duszpasterzowi.

Art. 7. Znosi się postanowienie §. 768 lit. p. u. c., mocą którego oderwanie się od chrześcijaństwa jest uważane za powód do wydziedziczenia, i rozporządzenie §. 122 lit. c. i d. k. u. c., według którego ten, który stara się chrześcijanina skłonić do odpadnięcia od chrześcijaństwa, lub rozszerza błędną naukę, sprzeczną z chrześcijaństwem, bywa uważany za winnego zbrodni.

Wzbronieniem jest jednak każdej partii religijnej, członków innej skłaniać do odpadnięcia przymusem lub podstępem. Bliższe jednak postanowienia prawnej opieki, o ile takowa nie znajduje się w ustawie karnej, zastrzega się szczególnej ustawie.

III. Pod względem czynności służby Bożej i duszstatorownictwa. — Art. 8. Przełożeni, słudzy i przynależni kościoła albo stowarzyszenia religijnego winni się wstrzymać od pełnienia czynności służby Bożej i duszstatorownictwa względem przynależących do innego kościoła albo stowarzyszenia religijnego, o które ich uprawnione osoby nie prosiły.

Wyjątek może nastąpić jedynie w tych pojedynczych wypadkach kiedy dotyczący duszstatorownicy albo słudzy innego kościoła lub stowarzyszenia religijnego o spełnienie przysługującego im aktu proszą, albo ustawy i przepisy tym ostatnim spełnienie aktu pozwalają.

Z wyjątkiem tych wypadków, dotyczący akt ma być uważany za prawie niebyły, i władze mają na podanie dotkniętej osoby prywatnej albo stowarzyszenia religijnego użyć odpowiedniej pomocy.

IV. Pod względem danin i prestatyj. — §. 9. Przynależni pewnego kościoła albo stowarzyszenia religijnego mogą do danin w pieniądzu i naturaliach albo do prestatyj w robocie na cele wyznaniowe i dobroczynne innego kościoła albo stowarzyszenia religijnego tylko wtedy być podlegli, jeżeli na nich ciąży obowiązek rzeczowego patronatu, albo jeżeli obowiązania do takich prestatyj na dowodach prawnoprotivnych, dokumentami dających się wykazać, polegają, albo są tabularnie zabezpieczone.

Żaden duszstatorownik nie może od przynależnych obcego mu wyznania wymagać taks, opłat *jura stolae* itp., z wyjątkiem czynności, które na ich żądanie spełnił, i to jedynie według wymiaru prawnego.

Art. 10. Postanowienia poprzedniego artykułu 9, stosują się w zupełności także do danin i prestatyj na cele naukowe, chyba że przynależni jednego kościoła albo stowarzyszenia religijnego z przynależnymi innemu na mocy prawnego związku szkolnego jedną gminę szkolną tworzą, w którym to wypadku członkowie związku szkolnego bez różnicy wyznania ponosić mają potrzebne na utworzenie i utrzymanie wspólnej szkoły i na uposażenie ustanowionych przy niej nauczycieli wydatki, wszelako z wyłączeniem kosztów na naukę religii przynależnych drugiego wyznania.

Przymusowo wcielać do związku ze szkołą innego wyznania nie wolno.

Art. 11. Wszystkie, na postanowieniach poprzednich artykułów 9. i 10. nieoparte pretensje duchownych, kościelnych, organistów i nauczycieli szkolnych, tudzież zakładów wyznaniowych, naukowych i dobroczynnych pewnego kościoła albo stowarzyszenia religijnego do danin albo prestatyj od przynależnych innego kościoła albo stowarzyszenia religijnego, mają być uważane za wygasłe.

V. Pod względem pogrzebów. Art. 12. Żadna gmina religijna nie może zwłokom nieprzynależnej do niej osoby odmówić przyzwoitego pogrzebu na swoim cmentarzu:

1. jeżeli chodzi o pochowanie w grobie familijnym; albo

2. jeżeli tam, gdzie zgon nastąpił, lub zwłoki znalezione, w obrębie gminy miejscowej nie znajduje się cmentarz, dla przynależnych kościoła albo stowarzyszenia zmarłej osoby przeznaczony.

VI. Pod względem świąt i dni uroczystych. Art. 13. Nikogo nie wolno przymuszać, aby w święta i dni uroczyste obcego mu kościoła albo stowarzyszenia religijnego zaniechał roboty.

W niedziele jednak winno się zastanowić podczas nabożeństwa wszelkie publiczne roboty, które nie są konieczne nagłe.

Dalej winno się w dniu uroczystym jakiegokolwiek kościoła albo stowarzyszenia religijnego podczas głównego nabożeństwa w pobliżu świątyni wszystkiego zaniechać, z czegoby naruszenie albo przeszkadzanie uroczystości wynikać mogło.

To samo ma się zachować przy zwyczajnych uroczystych procesjach na placach i ulicach, któreimi pochód się odbywa.

Art. 14. Żadnej gminy religijnej nie można przymuszać, aby wstrzymywała się od dzwonienia w dniu, w którym według ustaw innego kościoła albo stowarzyszenia religijnego dzwonienie ma być zaniechane.

Art. 15. W szkołach, do których przynależni różnych gmin albo stowarzyszeń religijnych uczęszczają, ma się, w miarę możliwości, tak podzielić naukę, aby i mniejszość obowiązków swoje religijne spełniać była w stanie.

VII. Postanowienia końcowe. — Art. 16. Wszystkie sprzeczne z temi przepisami postanowienia dotychczasowych ustaw i rozporządzeń, w jakiegokolwiekby polegały ustawie i w jakiegokolwiek formie były wydane, równie jak i wszelkie przeciwne zwyczaje, o ile nawet niniejszym nie zostały wyraźnie zniesione, nie mają być odąd zastosowywane.

Szczególnie odnosi się to do przepisów o religijnym wychowaniu dzieci, wziętych pod pieczę publiczną.

Art. 17. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej obwieszczenia.

Art. 18. Wykonanie niniejszej ustawy zleca się ministrowi wyznania i oświaty, tudzież reszcie ministrów, w których zakresie działania przyjdzie zastosować takową, i mają potrzebne do tego wykonania wydać rozporządzenia.

Wiedeń d. 25. maja 1868.
Franciszek Józef w. r.
Auerperg w. r. Taaffe w. r. Hasner w. r. Giskra w. r. Herbst w. r.

Ustawa z dnia 25. maja 1868, którą przywracają się przepisy drugiego rozdziału powszechnej ustawy cywilnej o prawie małżeńskim katolików, sądownictwo w sprawach małżeńskich katolików przekazuje się władzom sądowym świeckim, i wydają się postanowienia o warunkowej możliwości zawierania małżeństw wobec władz świeckich;

ważna dla królestw i krajów, zastąpionych w Radzie państwa.

Za zgodą obu Izb Rady państwa uważam za stosowne wydać następującą ustawę, którą przywracają się przepisy drugiego rozdziału powszechnej ustawy cywilnej o prawie małżeńskim katolików, sądownictwo w sprawach małżeńskich katolików przekazuje się władzom sądowym świeckim, i wydają się postanowienia o warunkowej możliwości zawierania małżeństw wobec władz świeckich.

Art. 1. Z powołaniem się na patent z dnia 5. listopada 1856 (Dz. ust. p. nr. 195) wydany, a z dniem 1. stycznia 1867 w życie wprowadzony patent z d. 8. października 1856 (Dz. u. p. nr. 185), wraz z przyłączoną do tego patentu, jako pierwszy dodatek, ustawą o stosunkach małżeńskich katolików w cesarstwie austriackim, jakoteż z przyłączonym dalej i w ustawie samej objętym drugim dodatku: „Wskazówki dla sądów duchownych w cesarstwie austriackim w sprawach małżeńskich“ tracą dla królestw i krajów, dla których niniejsza ustawa wydaje się, moc obowiązującą.

W miejsce tych zniesionych ustaw wchodzi w życie i dla katolików przepisy, traktujące o sprawach

małżeńskich, drugiego rozdziału powszechnej księgi ustaw cywilnych z dnia 1. czerwca 1811, i wydane do tego dodatkowo ustawy i rozporządzenia, o ile one w czasie, kiedy patent z dnia 8. października 1856 (Dz. u. p. nr. 185) wszedł w życie, obowiązywały, i niniejszą ustawą nie zmieniają się.

Art. II. Jeżeli przepisami powszechnej księgi ustaw cywilnych do zapowiadania małżeństw powołany duszpasterz ogłoszenia zapowiedzi, albo który ze zobowiązanych do przyjęcia uroczystego oświadczenia zezwolenia duszpasterzy, ogłoszenia zapowiedzi albo przyjęcia uroczystego oświadczenia przyzwolenia na małżeństwo odmawia z powodu nieobjętej prawodawstwem państwowem przeszkody: to wolno jest narzeczonym spowodować ogłoszenie zapowiedzi swoich przez władzę świecką i wobec tej władzy uroczyste oświadczenie zezwolenia na małżeństwo złożyć.

Odnosnie do tego pozwolonego narzeczonym wszystkich wyznania ewentualnego zawierania małżeństw wobec władzy świeckiej, obowiązują przepisy drugiego rozdziału pow. księgi ustaw cywilnych z następującymi zmianami:

§. 1. Jako do ogłoszenia zapowiedzi i przyjęcia uroczystego oświadczenia zezwolenia na małżeństwo powołana świecka władza ma urzędować c. k. polityczna władza powiatowa, a w tych miastach, które posiadają własny statut gminy, władza gminna, sprawująca obowiązki urzędowania politycznego, i tę polityczną władzę powiatową (gminną) należy uważać za kompetentną do tego, w której granicach władzy urzędowej ma urzędować siedzibę duszpasterz, odmawiający kulpacji.

§. 2. Aby mógł zająć od władzy świeckiej zawarcia małżeństwa wobec władzy świeckiej, mają narzeczeni udowodnić przed tą władzą odmowę kompetentnego duszpasterza, albo pisemnym jego świadectwem, albo świadectwem dwóch osiadłych w okręgu urzędowym własnowolnych mężów.

Jeżeli nie przedłożono takiego dowodu, to władza świecka ma obowiązek wystosować do odnośnego duszpasterza wezwanie tej treści, że ma on ogłosić zapowiedzi i względnie przyjąć oświadczenie zezwolenia na małżeństwo, albo urzędowym pismem wykazać zachodzące przeszkody.

Jeżeli nadejdzie na to z powodów, nieobjętych w ustawach państwowych, albo bez podania powodów, odmowna odpowiedź duszpasterza, albo jeżeli w przeciągu najwięcej ośmiu dni czasu, do czego jednak nie należy rachować czasu trwania preseił pocztowej, nie nadejdzie żadna odpowiedź, to ma władza polityczna po sprawdzeniu wszystkich świadectw i wykazów, przepisanych określeniami pow. księgi ustaw cywilnych, i rozporządzeń dodatkowych, natychmiast przystąpić do ogłoszenia zapowiedzi i przeprowadzenia aktu zawarcia małżeństwa.

§. 3. Wszystkie funkcje i rozstrzygnięcia, które wedle przepisów drugiego rozdziału pow. ks. ust. cywilnych wraz z rozporządzeniami dodatkowymi powierzone są duszpasterzowi, przysługują w przypadku zawarcia małżeństwa wobec władz świeckich, kompetentnej politycznej władzy powiatowej (gminnej).

§. 4. Przeciwko orzeczeniom politycznej władzy powiatowej (gminnej) w sprawach małżeńskich przysłuży narzeczonym prawo rekursu do c. k. władzy politycznej krajowej, a przeciwko orzeczeniu tej ostatniej, prawo odwołania się do c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych bez ograniczenia rekursu jakimś terminem, albo unieważnienia jego jednobrzmiącym orzeczeniem obu pierwszych instancji.

§. 5. Zapowiedzi małżeństwa, mającego być zawartym wobec władzy świeckiej, ma ta władza ogłosić publicznie obwieszczeniem tak na własnej urzędowej tablicy obwieszczeń, jakoteż i w drodze rekwizycyjnej publicznie obwieszczeniem w urzędzie gminnym miejsca zamieszkania obu narzeczonych.

Jeżeli w której c. k. politycznej władzy powiatowej odbywają się regularne „dnie urzędowe“, to ma zapowiedź ogłoszona być i ustnie w jednym lub kilku dniach urzędowych. Do ważności małżeństwa wymaga się jednak tylko ogłoszenia pisemnych zapowiedzi z pomocą obwieszczenia.

Zawierając zapowiedź obwieszczenie powinno przez trzy tygodnie przybite być na urzędowej tablicy obwieszczeń politycznej władzy i odnośnych urzędów gminnych, zanim będzie można przystąpić do zawarcia małżeństwa.

Z ważnych powodów może c. k. polityczna władza krajowa ten termin zapowiedzi skrócić i w razie nagłych okoliczności od zapowiedzi zupełnie uwolnić.

Uwolnienia od zapowiedzi z powodu stwierdzonego bliźkiego niebezpieczeństwa śmierci, z przewidzianem w §. 86 p. k. u. c. zaprzysiężeniem przyrzeczeniem narzeczonych, może udzielić i polityczna władza powiatowa (gminna).

§. 6. Rekwizycja i delegacja innej politycznej władzy powiatowej (gminnej) do przyjęcia uroczystego oświadczenia zezwolenia, może nastąpić na żądanie narzeczonych ze strony kompetentnej politycznej władzy powiatowej (gminnej) w myśl przepisów, zawartych w pow. księdze ustaw cyw. (§§. 81 i 92) dla urzędów parafialnych.

§. 7. Uroczyste oświadczenie zezwolenia na małżeństwo musi być złożone w ręce naczelnika politycznej władzy powiatowej (gminnej) albo zastępcy naczelnika, w obecności dwóch świadków i zaprzysiężonego protokollisty.

§. 8. Z aktu zawarcia małżeństwa należy spisać protokół, i ma on być podpisany tak przez narzeczonych, jakoteż przez świadków i obie osoby urzędowe.

§. 9. Polityczna władza powiatowa (gminna) utrzymuje z ogłoszenia przez nią zapowiedzi i zawartych wobec niej małżeństw księgę zapowiedzi i rejestr małżeństw, i wystawia na żądanie wedle tych rejestrów urzędowe świadectwa, które ogłoszenie zapowiedzi, a względnie zawarcie małżeństwa, z ważnością dowodu publicznego dokumentu stwierdzają.

Takie urzędowe świadectwo przeprowadzonego aktu zawarcia małżeństwa ma władza polityczna powiatowa (gminna) przynależnemu duszpasterzowi obojga narzeczonych w drodze urzędowej doreczyć.

§. 10. Odnosnie do rozwodu i rozłączenia małżeństwa mają także dla małżeństw, zawartych wobec władz świeckich moc obowiązującą przepisy pow. ks. ust. cywilnych, przy czem funkcje, powierzone duszpasterzowi, należąć mają do tej politycznej władzy powiatowej (gminnej), w której okręgu znajduje się siedziba prawnie powołanego do t. ch. funkcji duszpasterza.

§. 11. Wolno jest małżonkom, którzy zawarli małżeństwo swoje wobec władzy świeckiej, później wyrobić sobie i kościelne błogosławieństwo swego małżeństwa

przez jakiego duszpasterza tego wyznania, do którego jedna część małżeństwa należy.

Art. III. Z dniem, w którym rozpocznie się prawomocność obecnej ustawy, mają w królestwach i krajach, dla których wydaje się niniejsza ustawa, sądownictwo w sprawach małżeńskich katolików, jakoteż innych chrześcijańskich i niechrześcijańskich wyznania wyłącznie te sądy świeckie wykonywać, które powołane były do tego przed dniem 1. stycznia 1857, w którym to dniu duchowne sądy małżeńskie w życie weszły, wedle norm prawnych z dnia 22. grudnia 1851 i z dnia 20. listopada 1852.

Te sądy świeckie mają postępować wedle tych ustaw i rozporządzeń, które w czasie, kiedy patent z dnia 8. października 1856 D. u. p. r. 185 wszedł w życie, dla spraw spornych małżeńskich jakiegokolwiek bądź rodzaju istniały, a mianowicie wedle określonych o sporach małżeńskich, zawartych w drugim rozdziale p. księgi ustaw cywilnych i w dekrecie nadwornym z dnia 23. sierpnia 1819 r. z. u. s. nr. 1950, o ile te ostatnie przez określenie obecnej ustawy nie ulegają zmianie.

Art. IV. Dla wprowadzenia w życie obecnej ustawy wydają się następujące rozporządzenia przechodowe:

§. 1. O ile chodzi o ważność małżeństwa, zawartego na podstawie patentu z d. 8. października 1856 (Dz. u. p. nr. 185), należy to rozstrządać wedle określonej tego patentu i wydanych wraz z nim przepisów.

Rozwód, jakoteż rozłączenie od stołu i łoża, dotyczące małżeństwa, zawartego przed wejściem w życie tej ustawy, należy jednak osądzać od dnia tej prawomocności tylko wedle określonej księgi ustaw cywilnych, i wedle przepisów, zawartych w niniejszej ustawie.

§. 2. Tak samo należy prowadzić śledztwo i traktować o uznaniu nieważności, jakoteż o rozłączeniu od stołu i łoża, odnoszącego się do małżeństwa, zawartego przed wejściem w życie tej ustawy, tylko wedle określonej niniejszej ustawy.

§. 3. W myśl patentu z dnia 8. października 1856 (Dz. u. p. nr. 185) wydane prawowite orzeczenia nie tracą przysługującej im, w miarę zakresu prawomocności tego patentu i przyłączonych do niego ustaw, skuteczności.

§. 4. Wszystkie, w dniu rozpoczęcia prawomocności obecnej ustawy na podstawie patentu z dnia 8. października 1856 (Dz. u. p. nr. 185), w którym duchownym albo świeckim trybunałom pierwszej albo wyższej instancji, lub w jakiegokolwiek bądź władzy rozpoczęte traktowania mają być prowadzone dalej, a względnie przekazane powołanym do tego wedle określonej niniejszej ustawy świeckim sądom lub względnie władzom administracyjnym.

§. 5. O ile chodzi o zapowiedzi i inne przygotowania do małżeństwa, należy aż do dnia, w którym prawomocność tej ustawy wchodzi w życie, trzymać się także przepisów patentu z dnia 8. października 1856 D. u. p. nr. 185 i przyłączonych do niego ustaw, o ile małżeństwo jeszcze przed upływem tego czasu zawartem zostanie. Jeżeli to jednak nie ma miejsca, to muszą zapowiedzi, jakoteż inne przygotowania do zawarcia małżeństwa podczas prawomocności niniejszej ustawy, w myśl jej przepisów na nowo być ogłoszone.

Art. V. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się ministrom sprawiedliwości, wyznani i spraw wewnętrznych, którzy mają wydać potrzebne rozporządzenia wykonawcze.

Wiedeń dnia 25. maja 1868.
Franciszek Józef w. r.
Auerperg w. r. Hasner w. r. Giskra w. r. Herbst w. r.

Ustawa o kosztach za odstawianych, obowiązująca w krajach, reprezentowanych w Radzie państwa.

Za zgodą obu Izb mojej Rady państwa, rozporządza co następuje:

§. 1) Koszt odstawiania, które dotychczas stawały się ciężarem funduszu krajowego tego kraju, w którego granicach odstawa takowa miała miejsce, mają być na przyszłość płacone, a względnie wracane ze strony odstawanego, zdolnego do płacenia, lub w razie niemożności tegoż, ze strony funduszu krajowego tego kraju, do którego odstawiany przynależy.

§. 2) Co do odstawionych należy dokładnie zbierać wszystkie szczegóły, służące do skonstatowania jego prawa przynależności, i rezultat tego celem poszukiwania pretensyj udzielić Wydziałowi krajowemu tego kraju, do którego odstawiany przynależy.

§. 3) Ustawodawstwu krajowemu jest pozostawionem, czy i o ile gmina przynależności odstawienia ma zwracać funduszowi krajowemu koszt.

§. 4) Co do kosztów odstawiania obokrajowców obowiązuje istniejące przepisy i traktaty państwowe.

§. 5) Jeżeli podług traktatu zachodzi stosunek wzajemności bezpłatnego odstawiania, lub jeżeli obce państwo nie zwróci kosztów takich, i jeżeli przynależność odstawanego nie da się wykazać, nateczas kosztu takowe, które podług prawa ma kraj ponosić spadają bez pretensji zwrotu na fundusz krajowy tego kraju, w którym odstawa się odbywała.

§. 6) Postanowienia niniejszej ustawy, której wykonanie porucza się ministrowi spraw wewnętrznych, mają wejść w życie z dniem 1. lipca 1868.

Dan w Budzie, 12. maja.

Ustawa z dnia 19. maja 1868, dotycząca prawomocności ustaw, wydanych za współudziałem Rady państwa.

Za zgodą obu Izb mojej Rady państwa uważam za stosowne rozporządzić co następuje:

§. 1) Ustawy, wydane za współudziałem Rady państwa, ustają obowiązywać, jeżeli nie innego rozporządzeniem nie zostanie, we wszystkich, w myśl §. 1. zasadniczej ustawy państwa o reprezentacji państwowej z dnia 21. grudnia 1867, ur. 141 D. u. p. w Radzie państwa zastępionych królestwach i krajach, mianowicie w królestwie Czech, Dalmacji, Galicji i Lodomerii wraz z wielkim księstwem Krakowskim, w arcyksięstwach austriackich księstwie krakowskim, w księstwach Saleburgu, Styronii i powyżej Anizy, w margrabstwie Morriji, Karyntji, Krainy i Bukowiny, w margrabstwie raskim, w księstwie Wyższego i Niższego Ślązka, w księstwie Tyrolu i kraju Vorarlbergu w księstwie hrabstwie Istriji, w hrabstwie Góskim, margrabstwie Istriji, w hrabstwie Góskim, w hrabstwie Gradyjskim i w mieście Tryście wraz z jego okręgiem.

W tym wypadku nieuleży osobno wymienić obszaru, dla którego ustawa ma mieć moc obowiązującą. §. 2. Jeżeli która ustawa, ustanowiona za współdziałaniem Rady państwa, nie dla wszystkich królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa jest wydana, to należy granice obszaru, dla którego ją wydaje się, w tekście ustawy wymienić.

§. 3. Niniejsza ustawa ma wejść w życie z dniem jej ogłoszenia.

§. 4. Ministrowi spraw wewnętrznych poleca się wykonanie niniejszej ustawy.

Wiedeń d. 19. maja 1868.

Franciszek Józef, w. r.
Auersperg w. r. Giskra w. r.

Ustawa z dnia 19. maja 1868 (Dziennik ustaw państwa z dnia 23. maja 1868, XVII. nr. 44.) o urządzeniu władz administracyjnych w królestwach Czech, Dalmacji, Galicji i Lodomerji, wraz z i. t. d. (wyszczególnienie dalsze opuszczamy), obowiązująca we wszystkich reprezentowanych w Radzie państwa królestwach i krajach.

Za zgodą obydwu Izb mojej Rady państwa rozporządza co następuje:

§. 1. Administracja polityczna ma być we wszystkich instancjach odrębnie od sądownictwa prowadzoną (art. 14. zas. ust. państw. z d. 21. grudnia 1867, o władzy sądowniczej).

§. 2. Na czele politycznej administracji królestw i krajów stoją szefowie krajowi.

Oni mają reprezentować monarchę przy sposobnościach uroczystości. Oni zastępują rząd cesarski wobec reprezentacji krajowej.

§. 3. W obrębie administracji politycznej przypadają przedewszystkiem wszystkie wydziały się w kraju sprawy, które ostatecznie do zakresu działania ministrów spraw wewnętrznych, wyznań i oświaty, obrony krajowej i publicznego bezpieczeństwa, tudzież rolnictwa należą.

Wpływ szefa krajowego na sprawy, do zakresu działania ministerstw finansów i handlu należące. Określają osobne przepisy.

§. 4. Sprawy administracji politycznej załatwiają pod kierownictwem szefa krajowego krajowe władze polityczne, rządowe polityczne władze powiatowe i urzędy gminne gmin, własne statuta posiadających.

§. 5. W Salzburgu, Karyntji, Krainie, na Szląsku i Bukowinie noszą szefowie krajowi tytuł prezydenta krajowego, we wszystkich innych krajach tytuł namiestnika.

Krajowe władze polityczne, podlegające kierownictwu namiestników, zowią się namiestnictwami, podlegające kierownictwu prezydentów krajowych, rządami krajowymi.

§. 6. Namiestnictwa pod kierownictwem namiestników istnieją: 1. w Pradze dla królestwa Czech; — 2. w Zadarze dla królestwa Dalmacji; — 3. we Lwowie dla królestw Galicji i Lodomerji z księstwami Oświęcimem i Zatorzem i w księstwie Krakowskim; — 4. w Wiedniu dla arcyks. Austrii poniżej Anizy; — 5. w Lincu dla arcyks. Austrii powyżej Anizy; — 6. w Gracu dla ks. Styrii; — 7. w Bernie dla margr. Morawy; — 8. w Inspruku dla ks. hrabstwa Tyrolu i kraju Vorarlbergu; — 9. w Tryście dla miasta Tryestu z jego okręgiem, tudzież dla ks. hr. Gorycji i Gradyjski i margr. Istrii.

§. 7. Rządy krajowe pod kierownictwem prezydentów krajowych istnieją: 1. w Salzburgu dla ks. Salzburga; — 2. w Lublanie dla ks. Krainy; — 3. w Celowcu (Klagenfurt) dla ks. Karyntji; — 4. w Czerniowcach dla ks. Bukowiny; — 5. w Opawie dla ks. Szląska Wyższego i Niższego.

§. 8. Namiestnicy i prezydenci krajowi z podlegającymi im namiestnictwami i rządami krajowymi mają zakres działania dotychczasowych szefów krajowych i istniejących politycznych władz krajowych, o ile które z tych spraw nie będą oddać drogą ustawodawczą przekazywane reprezentacjom krajowym, powiatowym lub gminnym.

Szefowie krajowi są odpowiedzialni za prowadzenie urzędowania swojego jak i podlegającej im krajowej władzy politycznej (art. 12. zas. ust. państw. z dn. 21. grudnia 1867, o wykonywaniu władzy rządowej i wykonawczej).

§. 9. Dla ułatwienia urzędowania może wyjątkowo urzędnikom, którzy poza siedzibą namiestnictwa stale są ustanowieni, zlecone być sprawowanie spraw namiestnictwa w imieniu namiestnika, mianowicie nadzór nad organami podwładnymi, albo zastępowanie rządu wobec jakiej reprezentacji krajowej, albo gdzie tego szczególnie wymagają stosunki, administracyjne rozstrzygnięcie w drugiej instancji.

Blizsze określenia wydają się w każdym danym wypadku drogą rozporządzeń.

§. 10. Każdy kraj dzieli się na polityczne okręgi urzędowe.

Te okręgi urzędowe mają prawidłowo obejmować dwa albo więcej powiatów politycznych, które na mocy ustawy z d. 19. kwietnia 1853, Dz. ust. p. nr. 10 istniały, a granice okręgów sądowych gmin miejscowych pojedynczych jak i do wspólnego urzędowania połączonych, tudzież obszarów dworskich, nie mają być granicami politycznych okręgów urzędowych przycinane.

Oznaczenie obszaru politycznych okręgów urzędowych i siedziby władz okręgowych następuje drogą osobnych rozporządzeń.

§. 11. Rządowe polityczne władze okręgowe noszą miano starostw powiatowych. Na czele każdej takiej władzy stoi starosta powiatowy. Wszystkie sprawy, które dotyczą do czysto politycznych urzędów powiatowych a w sprawach administracji politycznej do mieszanych urzędów powiatowych należą, tworzą zakres działania starostwa powiatowego, o ile oddać które z tych spraw drogą ustawodawczą nie będą przekazywane reprezentacjom powiatowym i gminnym.

§. 12. Szefom krajowym i starostom powiatowym dodaje się obliczany wedle najściślej potrzeby personal urzędowy i pomocniczy.

Kategorie i płace służbowe wszystkich osób, przy władzach krajowych i powiatowych ustanowionych, wykazuje etat personalny i pensyjny.

§. 13. Mianowanie namiestników i prezydentów krajowych, tudzież radców namiestnictwa i radców rządowych zastrzega się cesarzowi.

Mianowanie starostów powiatowych wychodzi od ministra.

Obsadzenie reszty posad przy politycznych władzach krajowych i powiatowych powierza się szefowi krajowemu.

§. 14. Na opędzenie potrzeb urzędowych i kancelaryjnych, wydatków na podróże i przenosiny, spraw służby przy władzach powiatowych, wreszcie do sprawowania spraw pisarskich wyznaczają się szefom krajowym i starostom powiatowym odpowiednie kwoty państwowe.

§. 15. Urządzenie należące do zakresu działania władz politycznych służby publicznej zdrowia, tudzież budowni i kontroli prowadzi się wedle istniejących osobnych przepisów.

Tosamo pozostają niniejszą ustawą nietkniętymi urzędzenia, które dla fachowego sprawowania spraw oświaty i leśnictwa, tudzież co do pertraktacji indemnizacyjnych i serwitutowych istnieją.

§. 16. Czas wejścia w czynność nowo organizowanych władz politycznych będzie dla każdego kraju drogą rozporządzenia obwieszony.

§. 17. Wykonanie niniejszej ustawy zleca się ministrowi spraw wewnętrznych.

Wiedeń d. 19. maja 1868.

Franciszek Józef, w. r.
Auersperg w. r. Giskra w. r.

(Następują dodatki, określające szczegółowo postanowienia §fu 12, któreśmy już przy projekcie tej ustawy podali, i które nie zostały w Izbach zmienione, więc ich nie powtarzamy.)

Ustawa z dnia 21. maja 1868, o postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko urzędnikom sądowym i przymusom w przenoszeniu takowych na inne posady lub w stan spoczynku; obowiązująca we wszystkich królestwach i krajach, reprezentowanych w Radzie państwa.

Za zgodą obu Izb Rady państwa w celu wykonania art. 6. ustawy zasadniczej o władzy sądowniczej z dnia 21. grudnia 1867 nr. 144, D. u. p. rozporządza co następuje:

1) Z dniem ogłoszenia następującej ustawy, przy procedurze dyscyplinarnej urzędników sądowych, przy przymusom przenoszeniu takowych na inne posady lub w stan spoczynku, należy stosować się jedynie do niniejszej ustawy.

Nawet procesa dyscyplinarne, w toku będące, mają być podług tej ustawy traktowane.

2) Wszystkie inne ustawy i rozporządzenia, odnoszące się do przedmiotu tej ustawy, a w szczególności postanowienia z dnia 3. maja 1853 nr. 81 D. u. p. tracą moc obowiązującą.

3) Do urzędników, należących w skład systemizowanego personelu mieszanych urzędów powiatowych, ustawa niniejsza nie stosuje się.

Rozdział I.

O postępowaniu dyscyplinarnym z urzędnikami sądowymi.

§. 1. (Urzędnicy sądowi.) Urzędnicy, pomieszczeni przy trybunałach sądowych i sądach powiatowych dla wykonywania funkcji sądowych, są albo samodzielnymi, jako to prezydenci, wiceprezydenci i konsyliarze trybunałów sądowych, sędziowie powiatowi i ci, którzy przy trybunałach sądowych posiadają prawo głosowania, lub są urzędnikami pomocniczymi, jako to sekretarze, adjunkci, aktuarijusze i asystenci. Samodzielni urzędnicy sądowi w myśl ustawy zasadniczej o władzy sądowniczej z dnia 21. grudnia 1867 nr. 144 D. u. p. mają być uważani za sędziów.

§. 2. (Kary za uchybienia obowiązkom.) Urzędnicy sądowi, którzy uchybiają swym obowiązkom, przyjętym z urzędu lub z przysięgi służbowej, bez różnicy, czy są urzędnikami samodzielnymi czy pomocniczymi, podpadają karom porządkowym i dyscyplinarnym, w miarę jak naruszenie obowiązku okazuje się prostem uchybieniem porządkowym, lub że względu na sposób i stopień takowego, albo na powtórzenie i inne okoliczności obciążające, przekroczeniem służbowym.

Do obowiązków urzędników sądowych należy także, aby postępowaniem swoim w urzędzie i po za obrębem urzędu nie okazywali się niegodnymi poważania i zaufania, jakiego wymaga ich powołanie.

§. 3. (Kary porządkowe.) Kary porządkowe są:

a) Upomnienie.

b) Skarcenie. Skarcenie po spełnieniu prawomocności zaciąga się do tabeli kwalifikacyjnej urzędnika.

Przed wydaniem skarcenia należy urzędnikowi zostawić sposobność do usprawiedliwienia się.

§. 4. (Prawo do orzekania kar porządkowych.) W moc prawa nadzoru prawo wydawania upomnień i skarcenia ma naczelnik każdego sądu względem wszystkich tamże pomieszczonych urzędników sądowych; prezydenci trybunałów sądowych pierwszej instancji względem wszystkich sędziów powiatowych w obrębie dotyczącego trybunału; prezydenci sądów wyższych krajowych względem prezydentów podrzędnych im trybunałów pierwszej instancji.

§. 5. (Środki obrony przeciwko karom porządkowym.) Przeciwno udzieleniu upomnienia nie masz żadnego środka obrony. Przeciwno skarceniu, wydanemu przez naczelnika sądowego, urzędnik dotknięty w przeciągu 8 dni może wnieść zażalenie do prezydenta bezpośrednio przełożonego trybunału sądowego, zaś przeciwko skarceniu, wydanemu przez prezydenta najwyższego sądu kasacyjnego, do ministra sprawiedliwości.

§. 6. (Kary dyscyplinarne.) Kary dyscyplinarne są:

a) Przeniesienie w równej randze na inną miejsce służby, bez pretencji do kosztów przesiedlenia. Dla zastrzeżenia tej kary, sąd dyscyplinary może z nią połączyć umniejszenie płacy służbowej, które jednak nie może przekraczać 1/4 części płacy rocznej i nad trzy lata trwać nie może.

b) Przeniesienie w stan spoczynku na czas nieograniczony z umniejszeniem normalnej pensji emerytalnej. W wyroku sądu dyscyplinarnego winna być wymieniona kwota pensji emerytalnej, która ma przypaść urzędnikowi; w żadnym jednak razie nie może ona przekraczać 1/2 części pensji normalnej.

c) Usunięcie ze służby. Kara ta sama przez się pociąga za sobą utratę tytułu i pretencji do płacy. Każda kara dyscyplinarna winna być zaciągnięta do tabeli kwalifikacyjnej urzędnika. Która z tych kar dyscyplinarnych ma być zastosowana, to należy osądzić podług wielkości przewinienia, podług ciężkości przekroczenia i podług szkody, jaką wykroczenie urzędnika wyrządziło.

§. 7. (Prawo do orzekania kar dyscyplinarnych.) Kara dyscyplinarna może być na urzędnika sądowego orzeczona tylko wyrokiem kompetentnego sądu dyscyplinarnego (senatu dyscyplinarnego) po poprzedniej rozprawie ustnej.

§. 8. (Sąd dyscyplinarny.) Kompetentnym sądem dyscyplinarnym jest:

a) Najwyższy trybunał sądowy i kasacyjny względem pomieszczonych w niego prezydentów senatowych, konsyliarzy i innych urzędników sądowych; tudzież dla prezydentów, wiceprezydentów i konsyliarzy sądu apelacyjnego, następnie dla prezydentów i wiceprezydentów trybunałów sądowych pierwszej instancji.

b) Sąd apelacyjny dla wszystkich innych urzędników sądowych, pomieszczonych w niego, w trybunałach sądowych pierwszej instancji i w sądach powiatowych obrębu jego.

§. 9. (Skład sądów dyscyplinarnych.) Sady apelacyjne w charakterze sądów dyscyplinarnych mają rozstrzygać w senatach, złożonych ze 4, najwyższy zaś sąd kasacyjny w pełnym senacie, złożonym z 8 członków, pod przewodnictwem prezydenta lub jego zastępcy.

Prezydent ma z początkiem każdego roku na cały przeciąg tegoż złożyć senat dyscyplinarny, i zarazem oznaczyć swego następcę, tudzież zastępców dla członków. Liczba tych ostatnich ustanawia się przy sądzie apelacyjnym na 2, przy najwyższym sądzie kasacyjnym na 4; mają oni wstępować w miejsce członków podług kolei, w której ich oznaczono, i tylko w razie, jeżeli członek senatu jest przeszkodzony lub jeżeli oskarżony go odrzuci.

O składzie senatów dyscyplinarnych ma być zawiadomiony minister sprawiedliwości, a ze strony prezydentów apelacyjnych także najwyższy trybunał sądowy i kasacyjny.

§. 10. (Wykluczenie lub odrzucenie członków w senatu dyscyplinarnego.) Względem wykluczenia członków senatu dyscyplinarnego obowiązują przepisy procedury karnej. Urzędnik obwiniony ma prawo dwóch członków senatu dyscyplinarnego odrzucić, a mianowicie bez podania powodów. Jeżeli przez to przy którymkolwiek senacie dyscyplinarnym nie dostaje potrzebnej liczby członków senatu (§. 9), natenczas ma być uzupełniony radcami dotyczącego trybunału sądowego, a to podług kolei ich rangi służbowej.

§. 11. (Odrzucenie kompetentnego sądu dyscyplinarnego.) Jeżeli są powody, które każą wątpić o bezstronności kompetentnego sądu apelacyjnego, jako sądu dyscyplinarnego, natenczas najwyższy trybunał sądowy i kasacyjny może na wniosek nadprokuratora lub obwinionego przekazać załatwienie pewnej sprawy dyscyplinarnej od kompetentnego sądu apelacyjnego do senatu dyscyplinarnego innego sądu apelacyjnego.

§. 12. (Rozstrzyganie sporów o kompetencję.) Spory, powstające o kompetencję sądów apelacyjnych w sprawach dyscyplinarnych, rozstrzyga najwyższy trybunał sądowy i kasacyjny.

§. 13. (Rozpoczęcie śledztwa dyscyplinarnego.) Rozpoczęcie śledztwa dyscyplinarnego może nastąpić jedynie w skutek uchwały sądu dyscyplinarnego po wysłuchaniu nadprokuratora (prokuratora jeneralnego) i po wysłuchaniu urzędnika obwinionego.

Uchwała musi wyraźnie określić punkta obwinienia.

§. 14. (Środki obrony przeciwko temu.) Przeciwno uchwałę rozpoczęcia śledztwa dyscyplinarnego nie masz żadnego środka obrony.

Przeciwno uchwałę sądu apelacyjnego, odmawiającej wytoczenia śledztwa dyscyplinarnego, wolno nadprokuratorowi w przeciągu 8 dni wnieść zażalenie do synatu dyscyplinarnego w najwyższym trybunale sądowym i kasacyjnym.

§. 15. (Śledztwo wstępne.) Jeżeli dla przygotowania rozprawy ustnej potrzebne są badania wstępne, natenczas w celu uskutecznienia takowych przewodniczący senatu dyscyplinarnego ustanawia do tego jednego sędziego, który ma przesłuchać obwinionego, świadków wybadać w razie potrzeby pod przysięgą, i rozstrzygnąć z urzędu wszystkie, do zupełnego wyjaśnienia sprawy potrzebne okoliczności i środki dowodowe.

Po zamknięciu śledztwa tego rezultatem ma być komunikowany nadprokuratorowi (jeneralnemu prokuratorowi), a ten ma go przedłożyć senatowi dyscyplinarnemu wraz ze swymi wnioskami.

Jeżeli nadprokurator (jeneralny prokurator) uzna potrzebę dalszego prowadzenia śledztwa, natenczas sędzia ustanowiony ma je przedsięwziąć. W razie różnicy zdań w tym względzie między nim a nadprokuratorem (jeneralnym prokuratorem) ma zasięgnąć uchwały sądu dyscyplinarnego.

Od udziału w rozprawie ustnej i w rozstrzygnięciu sprawy sędzia, ustanowiony do śledztwa wstępnego, jest wykluczony.

§. 16. (Uchwała zaniechania i przekazania procesu.) Jeżeli sąd dyscyplinarny mając sobie przedłożone rezultaty śledztwa, uzna, że nie masz żadnego powodu do dalszego postępowania dyscyplinarnego, natenczas ma osobną uchwałę zaniechać dalszego postępowania, akta zakomunikować bezpośrednio przełożonemu urzędnikowi, i doręczyć urzędnikowi dotyczącą uchwałę wraz z powodami.

W przeciwnym razie sąd dyscyplinarny przekazuje sprawę do ustnej rozprawy. Uchwała ta musi dokładnie określać punkta obwinienia.

§. 17. (Środki obrony przeciwko temu.) Przeciwno uchwałom, orzekającym zaniechanie procesu, a wychodzącym od senatu dyscyplinarnego sądu apelacyjnego, wolno nadprokuratorowi w przeciągu 8 dni podać zażalenie do senatu dyscyplinarnego najwyższego trybunału sądowego i kasacyjnego.

Od uchwał, przekazujących proces do ustnej rozprawy, nie wolno rekwirować.

§. 18. (Rozprawa ustna.) Dzień rozprawy ustnej oznacza przewodniczący senatu dyscyplinarnego i doręcza urzędnikowi wezwanie do tego, komunikując mu uchwałę, przekazującą proces do ustnej rozprawy, lub jeżeli nie było żadnego śledztwa wstępnego (§. 15.), uchwałę rozpoczęcia procesu.

Rozprawa odbywa się na posiedzeniu tajnym. Obwinionemu urzędnikowi wolno wszakże żądać, aby trzech mężów zaufania było do tego zawiązanych.

Rozprawa poczyna się od wyuszczenia, jak się rzecz ma, przez referenta, którego mianuje przewodniczący z pośród członków senatu dyscyplinarnego. Następnie odbywa się przesłuchanie urzędnika, poczem nadprokurator (prokurator jeneralny) robi swoje wyuszczenia i wnioski, a urzędnik wnosi obronę swoją. Urzędnikowi przysługują ostatnie słowo.

natenczas wydaje odpowiednie rozporządzenia i naznacza w razie potrzeby dalszy ciąg rozprawy na inny dzień.

§. 20. (Obrona urzędnika, pociąganego do odpowiedzialności.) Urzędnik, pociągnięty do odpowiedzialności, ma prawo, przy rozprawie, czy staje osobiście, czy nie, wybrać sobie obrońcę z pośród rówieśników swoich, lub z pocztu prawników, zaciągniętych do listy obrońców, i takowego ustanowić sobie albo na własną rękę, albo o ustanowieniu prosić przewodniczącego senatu dyscyplinarnego. W tym ostatnim razie obrońca ma być wzięty z pośród rówieśników służbowych.

Sąd dyscyplinarny może jednak każdego czasu zarządzić, by urzędnik stawiał się osobiście, a to z tym dodatkiem, że jeżeli się nie stawia, natenczas obrońca jego nie będzie przypuszczony.

§. 21. (Wyrok sądu dyscyplinarnego.) Sąd dyscyplinarny przy powzięciu uchwały na to tylko może brać wzgląd, co zaszło podczas rozprawy ustnej. Przy rozstrzygnięciu sprawy nie jest on związany żadnymi pozytywnymi regulami dowodowymi, lecz ma wyrokujeć wedle swego swobodnego przekonania, zyskane go za pomocą sumiennego zbadania wszystkich za i przeciw niemu mówiących środków dowodowych.

§. 22. Wyrok sądu dyscyplinarnego musi obwinionego urzędnika albo uwolnić od obciążającej go przewiny, albo uznać go winnym. Wyrok karny ma zarazem zawierać orzeczenie, jaka kara dyscyplinarna lub porządkowa ma spaść na urzędnika uznanego winnym, tudzież zawierać orzeczenie co do kosztów postępowania dyscyplinarnego. Wyrok ma być zaraz publikowany, i najdalej do dni ośmiu wraz z powodami doręczony nadprokuratorowi i urzędnikowi.

§. 23. (Prowadzenie protokołu.) Z rozprawy ustnej winien być sporządzony protokół, który musi zawierać nazwiska obecnych i główne szczegóły rozprawy.

Protokół ma być podpisany przez przewodniczącego i protokolistę.

§. 24. (Środki obrony przeciwko wyrokowi.) Od wyroków senatu dyscyplinarnego najwyższego trybunału sądowego i kasacyjnego nie masz żadnego środka obrony.

Wyroki senatu dyscyplinarnego sądu apelacyjnego mogą podlegać rekursom nadprokuratora i urzędnika, przez odwołanie się do senatu dyscyplinarnego najwyższego trybunału sądowego i kasacyjnego.

§. 25. (Zapowiedź i uskutecznienie rekursu.) Zapowiedź rekursu należy wnieść w przeciągu dni 8 po doręczeniu wyroku do senatu dyscyplinarnego sądu apelacyjnego, od którego wyszedł wyrok. W tym samym terminie rekurujący może podać tam wyuszczenie powodów swego odwołania się. Celem tego wyuszczenia należy dozwolić jemu, tudzież obrońcy jego wglądnięcia do aktów. Po wniesieniu tego wyuszczenia, lub po upływie terminu, naznaczonego do wniesienia, akta mają być przedłożone senatowi dyscyplinarnemu najwyższego trybunału sądowego i kasacyjnego.

§. 26. (Narada przedwstępna senatu dyscyplinarnego przy najwyższym trybunale sądowym i kasacyjnym.) Jeżeli senat dyscyplinarny najwyższego trybunału sądowego i kasacyjnego dojdzie do przekonania, że rekurs uczyniła osoba, nieposiadająca prawa rekurowania, natenczas ma ten rekurs odrzucić bezwzględnie; jeżeli zaś uzna potrzebę uzupełnienia śledztwa, natenczas ma zarządzić takowe na razie za pośrednictwem senatu dyscyplinarnego przy sądzie apelacyjnym. Wszelako jeżeli ważne usterki w postępowaniu wymagają powtórzenia rozprawy w pierwszej instancji, natenczas zniósłszy wyrok, sprawę należy odesłać napowrót do senatu dyscyplinarnego przy sądzie apelacyjnym.

Jeżeli nie zachodzi żaden z wypadków wspomnianych, natenczas przewodniczący senatu dyscyplinarnego naznacza termin do ustnej rozprawy. W dalszym ciągu postępowania winny być odpowiednio zastosowane przepisy o procedurze dyscyplinarnej przy pierwszej instancji.

§. 27. (Komunikowanie wyroków dyscyplinarnych.) Każdy wyrok sądu dyscyplinarnego, orzekający skarcenie lub karę dyscyplinarną, po zapadnięciu prawomocności ma być komunikowany bezpośrednio przełożonemu urzędnikowi dotyczącemu w celu zaciągnięcia do wykazu służbowego; wyrok, zaś orzekający karę dyscyplinarną, ma być także komunikowany prezydentowi, powołanemu do asygnowania pensji.

§. 28. (Wymazanie skarceń.) Po trzechletnim wykazaniem sprawowaniu się może urzędnik prosić o wykreślenie skarcenia, zaciągniętego do wykazu służbowego.

Rozstrzygnięcie prośby takiej przysługuje prezydentowi lub senatowi dyscyplinarnemu przy sądzie apelacyjnym, w którego obrębie urzędnik ma posadę, podług tego, czy skarcenie wyszło od naczelnika sądu, czy od senatu dyscyplinarnego.

Wykreślenie skarcenia, wydanego przez prezydenta lub przez senat dyscyplinarny najwyższego trybunału sądowego i kasacyjnego, jest temż zastrzeżone.

§. 29. (Suspensja od urzędowania.) Sąd dyscyplinarny może nie tylko przy rozpoczęciu, lecz także w ciągu postępowania dyscyplinarnego zarządzić suspensję urzędnika sądowego od urzędowania, jeżeli to wedle natury i wielkości przekroczenia służbowego wydaje mu się rzeczą stosowną. Prawo to przysługuje senatowi dyscyplinarnemu także we wszystkich tych razach, kiedy przeciw urzędnikowi sądowemu wytoczone jest śledztwo lub postępowanie karne z powodu czynów, podpadających pod ustawę karną.

§. 30. (Wzrach naglących, lub jeżeli sąd karny uchwałą osadzenie urzędnika sądowego w więzieniu śledczym, natenczas bezpośredni nawet przełożony urzędnika i wyższa władza sądowa może zarządzić suspensję jego w urzędowaniu, z obowiązkiem wszakże jednoczesnego przekazania sprawy kompetentnemu sądowi dyscyplinarnemu, który po wysłuchaniu nadprokuratora (prokuratora jeneralnego) ma bez zwłoki potwierdzić lub uchylić suspensję.

Sady karne w razie, jeżeli uchwałą przeciwko urzędnikowi sądowemu wytoczyć śledztwo lub postępowanie karne, lub osadzić go w więzieniu śledczym, mają obowiązek zawiadomić o tem natychmiast bezpośrednio przełożonego urzędnika.

§. 31. Przeciwno uchwałę senatu dyscyplinarnego przy sądzie apelacyjnym, zarządzącej lub potwierdzającej suspensję z urzędowania, wolno urzędnikowi, przeciwko uchwałę zaś, uchylającej suspensję z urzędowania, wolno nadprokuratorowi wnieść zażalenie do senatu dy-

